Nr. 140 | Środa, 22 czerwca 1932 | Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Pacyfizm jako trick demagogiczny.

Polska jest zdeklarowaną zwolenniczką pokoju, już przez to samo, że niema ona żadnych aspiracji zaborczych. Poprawny stosunek jej do sąsiadów nie wyklucza jednakże strzeżenia swoich granic od tej strony, od której nie jest pewna dotychczas absolutnego bezpieczeństwa. Wszyscy miejmy nadzieję, staną jak jeden mąż w obronie całości Rzeczypospolitej, gdyby tego kiedykolwiek zaszła potrzeba, zwolenników wojny jednakże między nami niema, gorąco pragniemy pokoju i zgodnego z innymi narodami współżycia. To jest cechą znamienną zarówno wewnętrznych nastrojów polskich jak i naszej polityki zewnętrznej. I tę cechę należałoby przedewszystkiem, mówiąc o Polsce, rzeczowo uwypuklać, jeśli idzie o utrwalenie zaufania. Tak się nie dzieje niestety, albowiem czynnikom demagogicznym nie zależy bynajmniej na dobrej sławie i kredycie moralnym śród innych ludów — naszej Ojczyzny. Wprost przeciwnie są elementy, starające się jakgdyby ostrzegać świat przed Polską obecną, która niby to wpływ radykalizmu społecznego jedynie powstrzymuje od szaleństw i przedsięwzięć wprost nieobliczalnych.

Na taką „patrjotyczną" woltę puścili się znów wyznawcy cekawistycznych metod i poczynań socjalizmu. Ogłosili oni odezwę do „klasy robotniczej", zwracającą uwagę na „wznowione niebezpieczeństwo wojenne". W odezwie tej, rzecz prosta, nie wskazuje się palcem na Polskę, jako na kraj, w którym dojrzewają jakieś wojenne zamysły — gada się natomiast o „dyktatorskich systemach rządzenia", bardzo dla pokoju niebezpiecznych, o kapitalistach, którzy marzą „o likwidacji bolszewizmu" i ostrzega się łatwowierne masy przed jakimś niby „niebezpieczeństwem" interwencji zbrojnej w stosunku do Rosji. Cenna „odezwa" stwierdza, iż dla Polski wojna byłaby postawieniem „na jedną kartę" jej bytu i że trzeba „rozpętać burzę oburzenia" przeciwko wszelkim podszczuwaniom wojennym.

Ileż w tem wszystkiem niedomówień, ile domyślników sprytnych, ile niesmacznej pozy, ile drapowania się w jakąś togę dostojnej rozwagi i humanitaryzmu, która w „klasie robotniczej" i w jej cekawistycznych przewódcach niby to objawia się wyłącznie. Gdyby nie oni... Gdyby nie ich odezwy... Ach, aż straszno pomyśleć, coby się wówczas działo..

Burżuje polscy śpią niewątpliwie z rewolwerami pod poduszką, a co drugi ostrzy ułańską szablę i wzdycha do wyciągnięcia w pole. Bo gdyby tak nie było, albo gdyby nie chciano wpoić w masy tego rodzaju suggestji, to pocóż u licha zawraconoby im głowę jakimś pacyfistycznem nawoływaniem do przeciwstawienia się wojnie. Naturalnie... pozornie idzie tu o zlanie swego pokojowego głosu z socjalistami innych nacji. Ale to jest teorja i nota bene blaga, bo jak wiadomo, śród socjalistów niemieckich naprzykład są też zwolennicy „rewizji granic obecnych", a co się tyczy bolszewików — to polskie P. P. S-y stanowczo narzucają im się z protekcją bez najmniejszej potrzeby. Dadzą sobie oni radę i z cekawistami, gdy się zdołają do nich raz dobrać.

Więc poco bluffować jakiemiś odezwami? Kogo to i od czego ma obronić, kogo i w jakim względzie uświadomić?! Oto w tym jednym jedynym oczywiście, że i w Polsce są widać jakieś grupy, spragnione zalania krwią świata, i że powściągnąć je może tylko radykalizm społeczny, jedyny — jak należy przypuszczać — reprezentant szczerej pokojowości.

Nie mamy nic przeciwko robieniu sobie różnorodnej reklamy przez stronnictwa, usiłujące dowieść tak, lub inaczej, swojej żywotności. Wiemy, co o reklamie takiej myśleć,... ale niech tam... każdy orze, jak może... Natomiast sądzilibyśmy, iż w wystąpieniach o charakterze międzynarodowym odgrywające się tak, czy inaczej „partje" winny liczyć się bardzo z efektem tych wystąpień...

Uzurpowanie sobie jakiegoś monopolu na propagandę pacyfistyczną śród mas w Polsce jest wybrykiem nieprzemyślanym lub też przeciwnie obmyślonym aż nadto złośliwie. Odezwa cekawistów na państwa, gotowe w razie czego zaatakować nas, ani trochę nie wpłynie. Tam sobie i z własnych „pacyfistów" niewiele robią, cóż dopiero z warszawskich. Pozostaje więc „wpływ wewnętrzny"... Ten jest tylko ujemny, albowiem budzi podejrzliwość jakąś, najzupełniej zresztą bezpodstawnie, a pozatem wszczepia zgóry jakgdyby ducha defetyzmu, który w ciężkiej chwili, gdyby przyszła, wyrządzić może obronie naszej znaczną szkodę... Więc poco pisać gołosłowne odezwy po polsku i do Polaków? Ci ostatni są tak dalecy od ochoty zafundowania sobie jakiej takiej wojenki, jak cekawiści i inni opozycjoniści nasi od lojalności państwowej. Po „Populaire" z kolei „l'Ere nouvelle" niedawno wystawiła im brzydkie świadectwo... Intrygują... I niech się panowie z C. K. W. nie dziwią, że nikomu na nic niepotrzebna odezwa ich, budzić może jedynie podejrzenia. Podejrzenia u swoich co do właściwych intencji owych „pacyfistycznych" w aż nadto pokojowej Polsce nawoływań i podejrzenia śród obcych, iż Polska ta jak widać wcale nie pragnie pokoju, gdy biedni socjaliści muszą dopiero ostrzegać i uświadamiać zastępy robotnicze... Co do nas — to zadajemy sobie tylko jedno pytanie: czy tego rodzaju demagogiczny pacyfizm jest więcej czczem gadulstwem polityczne — zawsze szkodliwem — czy jedną więcej psotą wyrządzoną „dyktotarskiemu systemowi rządzenia" i kolom „kapitalistyczno - militarystycznym". A może to jest rozczulająca chęć przysłużenia się dalszym nieco kuzynom pojęciowym bolszewikom, żeby broń Boże kto na nich nie zagiął palca. Lecz przecież z Sowietami zawrzeć chcemy całkiem poważnie pakt o nieagresji...

Z ostatniej chwili.

Toruń — siedzibą dyrekcji kolejowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) W związku z wiadomością o nocie komisarza gener. Rzplitej w Gdańsku, wystosowanej do Senatu W. Miasta (o czem donosimy na str. 3) w sprawie przeniesienia dyrekcji kolejowej z Gdańska, dowiadujemy się, że decyzja co do przyszłej siedziby tej dyrekcji już zapadła. Dyrekcja kolejowa zostanie przeniesiona do Torunia, gdzie przeznaczono dla niej dawny gmach Urzędu wojewódzkiego. Termin rozpoczęcia przenoszenia dyrekcji z Gdańska do Torunia wyznaczono na 1 lipca b. r.

Prez. Hoover wywiera nacisk
w sprawie szybkiego zakończenia konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (Sch). Agencja „Iskra" donosi z Lozanny: **Dowiadujemy się, że prezydent Hoover połączył się wczoraj późnym wieczorem drogą radjotelefoniczną z kierownikiem delegacji Stanów Zjedn. na koferencję rozbrojeniową i reparacyjną Gibsonem i polecił mu wywierać nacisk na inne delegacje celem zakończenia konferencji rozbrojeniowej w najbliższym czasie.**

Wiadomość ta wywołała zrozumiałą sensację, powiększoną przez fakt, że późną nocą premjer Herriot udał się samochodem do Morges, gdzie spotkał się z Paul Boncourem, Gibsonem, oraz Davisem.

Wicemin. Koc wyjechał do Lozanny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (Sch). **Wczoraj wieczorem wyjechał do Genewy i Lozanny wiceminister skarbu Koc, któremu — jak wiadomo — podlegają sprawy obrotu pieniężnego. Wicemin. Koc w drodze do Genewy zatrzyma się w Paryżu.**

Jak słuchać wyjazd jego stoi w związku z toczącemi się obecnie rokowaniami reparacyjnemi w Lozannie oraz sprawą udzielenia pomocy finansowej państwom Europy Środkowej i wschodniej.

Narady francusko-angielskie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.) Z Lozanny donoszą: Po zakończeniu dyskusji ogólnej, konferencja przystąpiła obecnie do szczegółowego omawiania spraw, znajdujących się na porządku dziennym. Mac Donald i Herriot wyrazili przekonanie, że najlepszą procedurą obrad byłoby przedewszystkiem zestawienie w bezpośrednich rozmowach stanowisk Francji i Anglji w sprawie odszkodowań, przed dyskusją między państwami wierzycielskiemi, a Niemcami.

W czasie wczorajszej rannej rozmowy, w której wziął udział Herriot i Germain Martin ze strony Francji, oraz Mac Donald i Runciman ze strony Anglji, delegaci angielscy bronili tezy angielskiej, która polega na prostem anulowaniu wypłat odszkodowawczych. Ministrowie francuscy zwalczali tę tezę, Francja jest bowiem przekonana, że sprawa odszkodowań i długów stanowi jednak tylko jeden z czynników światowego chaosu gospodarczego, który zwalczać trzeba nie przez zwykłe przenoszenie ciężarów z jednego kraju na drugi, lecz przez zbiorowy wysiłek, w którym Francja chce uczestniczyć bez zastrzeżeń. Argumenty delegacji francuskiej, oparte na dowodach, zdały się przekonać delegację angielską, to też eksperci angielscy i francuscy zostali wezwani do sformułowania praktycznych wniosków.

Konferencja Hitlera z von Gaylem.

Berlin. (PAAT). Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o przybyciu w dniu wczorajszym Hitlera do Berlina. Hitler odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych Rzeszy von Gaylem. Wedle doniesień prasy przywódca narodowych socjalistów w tonie kategorycznym domagał się interwencji ministra Gayla u rządów Bawarji i Prus na rzecz uchylenia zakazu manifestacji i oddziałów szturmowych.

Ilość bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych.

Londyn. (PAT.). Jak donosi „Times" z N. Jorku, liczba bezrobotnych w Stanach Zjedn. określona została przez amerykańską Federację Pracy na 10,634.000 osób. Według danych departamentu pracy, wskaźnik zatrudnienia w przemyśle na dzień 1 czerwca br. wynosił 59.7, podczas gdy w dniu 1 marca br. określony był cyfrą 64.5, przyczem za podstawę wzięto stan zatrudnienia z r. 1926 jako 100. W ciągu ostatnich dwóch lat przybyło w Ameryce 7 i pół miljona bezrobotnych.

Zjazd Rady Naczelnej B. B. W. R.

Województw Południowo-Wschodnich.

Z dalszych obszerniejszych sprawozdań „Słowa Polskiego“, jedynego dostępnego dla nas źródła informacji, wynika, iż pierwszy dzień obrad Rady Naczelnej Bloku Współpracy z Rządem w Województwach Południowo-Wschodnich miał treść następującą:

Po zagajeniu obrad przez prezesa sen. dr. Henryka Loewenherza, zabrał głos wojewoda lwowski Rożniecki, który w doskonałem przemówieniu, zwięźle, jasno i wyczerpująco przedstawił pracę Rządu i stan stosunków polityczno - gospodarczych i kulturalnych na ziemiach południowo - wschodnich i wskazał szereg wytycznych dla pracy na przyszłość.

Z kolei przemówił następnie wojewoda tarnopolski Moszyński, stwierdzając wydatny rozwój pracy społeczeństwa polskiego na Podolu w dziedzinie oświatowej, społecznej i wychowania fizycznego. Wyraził wdzięczność gen. Popowiczowi i kuratorowi Świderskiemu za pomoc, udzielaną społeczeństwu w tej pracy.

Wicemarszałek Car w dłuższym, znakomicie ujętym referacie, omówił najważniejsze zagadnienia dzisiejszego życia Polski. Na wstępie imieniem prezydjum BBWR. podziękował mówca pp. wojewodom za wypowiedziane uwagi, wyrażające realizację haseł współpracy z Rządem, oraz podkreślił jako fakt dodatni utworzenia Rady Naczelnej Województw południowo - wschodnich, która stanowi niejako Sejm prowincjonalny, zajmujący się najżywotniejszymi problemami dzielnicy. Liczny udział delegatów w Zjeździe świadczy, że organizacja zatacza coraz szersze kręgi.

Kryzys gospodarczy — mówił dalej minister Car — jest momentem, który wykorzystuje opozycja w celu krytyki działalności Rządu i naszego obozu. Stosunek do tego zagadnienia nie może być tylko teoretyczny, zastanawianie się bowiem nad przyczynami kryzysu, jakiekolwiek stwierdzenie ich nie może rozwiązać kwestji. Jest to błędna metoda, gdyż zjawiska kryzysu nie można wytłumaczyć jedynie względami materjalnemi, ale stwierdzić trzeba, że jest on zarazem kryzysem zaufania i żadne państwo oddzielnie, bez innych państw rozwiązać go nie może. Rząd polski rozumnemi zarządzeniami stara się paraliżować przejawy kryzysu gospodarczego. Jesteśmy jednem z nielicznych państw, które potrafiły utrzymać swą walutę, co nie udało się nawet państwom gospodarczo znacznie silniejszym. Budżet Rzeczypospolitej zmniejszono o jedną trzecią, co stało się przez nakładanie równomiernych ciężarów na wszystkie warstwy, odwołując się do ich ofiarności. Rząd czyniąc to, nie gonił za popularnością, nie uderzał w demagogję i przyznać należy, że nie każdemu rządowi to trudne zadanie mogłoby się udać.

Ta praca w kierunku walki z kryzysem znajduje uznanie nietylko u zdrowo myślącej części społeczeństwa, ale i zagranicą. Polska spełnia swe zobowiązania i zyskuje zaufanie.

W życiu politycznem zebrały się nad zachodnią Europą ciężkie chmury. Sąsiad nasz zachodni przeżywa ferment wewnętrzny, a sytuacja ta zmusza nas do specjalnej czujności. Stoimy na gruncie poszanowania traktatów i polityki pokoju, jednakże nie możemy zamykać oczu na fakty realne i w razie, gdy zajdzie potrzeba, potrafimy się obronić.

Dalej poruszył mówca zagadnienie reformy Konstytucji, stwierdzając, że demokracja parlamentarna, która ma za sobą piękne karty w historji, jeżeli chodzi o walkę z absolutyzmem monarchicznym, jednakże dziś nie jest ustrojem, który może prowadzić politykę państw i na tym ustroju nie należało opierać Rządów w Polsce, jak to się stało w Konstytucji marcowej. Wszystko to, co zostało podkreślone jako wady ustroju parlamentarnego, znalazło właśnie wyraz w Konstytucji marcowej.

Panowanie tego ustroju zakończyło się w Polsce z momentem nastania Rządów pomajowych, głoszących hasło sanacji i naprawy Rzeczypospolitej. Praca nad rewizją Konstytucji nie jest ukończona. Szukamy oparcia w czynniku trwalszym i silniejszym i widzimy go we wzmocnionej władzy Prezydenta Rzeczypospolitej. Nie chcemy jednakże nowej Konstytucji narzucać, gdyż mamy przeświadczenie, że te konieczności państwowe znajdą zrozumienie w opinji ogółu.

Nakoniec dotknął mówca kwestji ukraińskiej i podkreślił, że obóz prorządowy nie stoi na stanowisku nacjonalistycznem i nie pragnie wynaradawiać ludności ziem wschodnich, ale dąży do współpracy z Ukraińcami, uważając, że w Polsce znajdzie się dość miejsca dla rozwoju tego narodu. Jednakże wychodząc z ręką przyjaźnie wyciągniętą, żądamy lojalnego stosunku do Państwa. Nie możemy pozwalać, ażeby stosunki były regulowane na podstawie aktów teroru i sabotażu. Trudno, mówiąc o tem, zapomnieć o nazwisku ś. p. Tadeusza Hołówki, które z równą czcią wymawiać powinni Polacy, jak i Ukraińcy, gdyż był dlan ich jednym z najlepszych przyjaciół. (Obecni uczcili pamięć zamordowanego znakomitego działacza przez powstanie z miejsc). Polityka pojednania — to nie polityka pobłażania. Powinni to zrozumieć ci, którzy są nierozerwalnie związani z Państwem Polskiem.

Przemówienie wicemarszałka Cara przyjęto żywemi oklaskami.

Senator dr. Loewenherz. Następnie referat polityczny wygłsił prezes Rady Nacz. sen. dr. Henryk Loewenherz. Mówca podniósł jako moment dodatni w obecnej chwili przełomowej, która niewątpliwie jest bardzo ciężką, silną postawę działaczy naszego obozu, oraz dzielne znoszenie kryzysu przez całe społeczeństwo. Jeżeli ludność Polski czasy te tak mężnie znosi, to jest wynikiem pewnej dyscypliny moralnej, oraz faktu, że prowadzi nas człowiek, posiadający wiarę i zaufanie Narodu. Stanowi to cechę społeczeństwa polskiego, że prowadzi walkę najlepiej tam, gdzie jest ona najcięższa.

Dlatego też nasze kresy zachodnie, wystawione na ciężkie próby z powodu taktyki naszego zachodniego sąsiada, są pomnożycielami, a nie pomniejszycielami polskości.

Tu mówca nakreślił obraz stosunku Niemiec nietylko do Polski, ale do całej Europy, podnosząc, że na terenie międzynarodowym nie może dojść do jednolitej linji, zapewniającej rozbrojenie i pokój, ponieważ wchodzą tu w grę czynniki, które stoją na przeciwnych krańcach i wyznają sprzeczne zasady. Niemcy pod pozorami pacyfizmu prowadzą politykę wojenną, wprowadzając świat w błąd i wnosząc czynnik wzajemnej nieufności. Klamliwa polityka jednak już została zdemaskowana i państwa zachodnie wiedzą dziś, iż nie Polska, która pierwsza postawiła tezę rozbrojenia moralnego, ale Niemcy są czynnikiem destrukcji i niepokoju.

Wracając do zagadnień gospodarczych, referent zaznaczył, że należy wzmacniać zaufanie społeczeństwa i podnosić je na duchu, ażebyśmy mogli przetrzymać kryzys i zakończył słowami Marszałka Piłsudskiego: „Idź i czyń!“.

* *

W drugim dniu obrad t. j. w poniedziałek dnia 20 b. m. rzeczowy referat na temat działalności Sejmu i BBWR. w komisjach parlamentarnych wygłosił wiceprez. miasta, poseł dr. Zdzisław Stroński, który omówił szczegółowo wyniki prac Sejmu w dziedzinie ustawodawstwa. Mówca stwierdził, iż obserwując działalność Rządu i czynników współpracujących z nim, musimy zauważyć postęp we wszytkich dziedzinach życia publicznego, co pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość i wzmacnia nasze zaufanie do Rządu, który silną ręką ujął ster Państwa i osłonił je przed grożącemi mu z wielu stron niebezpieczeństwami.

Poseł Wład. Wojtowicz zdał sprawę z działalności Rady Naczelnej BBWR Województw połud.-wsch., stwierdzając rozwój komórek organizacyjnych i wpływ ich na życie społeczne. W trzech Województwach liczy BBWR. 658 kół miejskich i wiejskich. Najżywszą działalność objawia Lwów-miasto dzięki energji prezesa dr. Marczyńskiego, r. Piaseckiego, p. Kordasiewicza i innych. Mówca dał przybyłym delegatom szereg praktycznych wskazówek i omówił działalność kół na poszczególnych terenach.

B. minister poseł Byrka naświetlił życie gospodarcze w Polsce w dobie kryzysu na tle stosunków międzynarodowych. Podniósł mówca, że na całym świecie zaciążyła sytuacja gospodarcza Niemiec, które jednak sztucznie stwarzają opinję gorszą o swem położeniu, niż jest w istocie. Jeżeli chodzi o Francję, to jest ona przeładowana pieniądzmi, jednakże kieruje się przesadną ostrożnością w szafowaniu niemi. Z tego też powodu, a nie ze względu na mniejsze czy większe zaufanie do polskiego Rządu, nie można liczyć na pożyczkę francuską, pomimo, że Polska płaci swe zobowiązania i mogłaby pociągnąć obce kapitały jako teren zaniedbany, odpowiedni do przeprowadzenia inwestycyj na szeroką skalę.

Momentem dodatnim w naszych stosunkach jest nasza dobra waluta. Jednakże istnieje wiele momentów, które tę walutę narażają na niebezpieczeństwo. Alarmy, częstokroć powtarzane w prasie, jak n. p. przewidywanie, że załamanie się funta pociągnie za sobą załamanie się wszystkich walut. Zaobserwować można momenty niewiary i braku zaufania, niemające uzasadnienia, a w wysokim stopniu pogarszające sytucję. Powojenny upadek moralności pociągnął za sobą „psychologję niepłacenia“, zwyczaj zaniedbywania zobowiązań finansowych nawet wtedy, gdy dłużnik mógłby się zdobyć na zapłacenie należytości. Dalszym ujemnym objawem jest osłabienie przywiązania do warsztatów pracy, pozbywanie się ich, traktowanie ich wyłącznie jako źródło zarobku, nie zaś jako teren umiłowanej pracy.

Tej niezdrowej psychozie należy się silnie przeciwstawić, walcząc z nastrojami pesymizmu. Gdzieindziej jest o wiele gorzej, niźli u nas.

Mówca zakończył wyrażeniem przekonania, że niema konstelacji politycznej w Polsce, któraby w obecnych czasach mogła w takim stopniu opanować sytuację polityczną i gospodarczą, jak Rząd dzisiejszy, wkońcu przedłożył następujące rezolucje:

1. Zjazd Rady Naczelnej BBWR. Województw południowo-wschodnich solidaryzuje się w zupełności z polityką finansową i gospodarczą Rządu.
2. Zjazd wzywa społeczeństwo do zaufania Rządowi i wsparcia jego pracy, dzięki której istotne podstawy naszej gospodarki narodowej zostały utrzymane nienaruszone i ze światowego kryzysu wyjdą zwycięsko
3. Zjazd przestrzega społeczeństwo, by nie ulegało nastrojom pesymizmu, które nieodpowiedzialne czynniki usiłują szerzyć dla wywołania zamętu i politycznej walki.

Prezes Izby Skarbowej I., Tad. Polak, przedstawił sprawę ulg podatkowych. Mówca zaznaczył na wstępie, że kryzys światowy nie spowodował u nas takich katastrofalnych skutków finansowych, jak w innych państwach i ten stan rzeczy powinien być źródłem uzasadnionej wiary w przyszłość. Polityka Rządu, który ograniczył konieczny deficyt do minimum, musi być nadal prowadzona z całą konsekwencją, jednakże możliwości redukcji wydatkowej budżetu Państwa są już niemal wyczerpane. Wysuwa się zatem na pierwszy plan sprawa dochodów skarbowych, a przedewszystkiem wpływów z podatków bezpośrednich. Spadek ich ma źródło nietylko w kryzysie, ale i w pewnej psychozie antypodatkowej, której zwalczanie jest kategorycznym nakazem chwili.

W celu przełamania tej psychozy i ułatwienia płatnikom dopełnienia obowiązku, przyznał Rząd daleko idące ulgi podatkowe, zarówno dla przemysłowców, jak rolników. Jednakże wyniki tej akcji po koniec maja okazały się bardzo nikłe, pomimo, że Izba Skarbowa starała się wiadomości o tych ulgach i korzyści wynikające dla płatników szeroko popularyzować. Jeszcze mniej, niż przemysłowcy, rozumieją swój interes w tym kierunku rolnicy. Prez. Polak podkreślił, że korzyści, płynące z rozporządzenia ulgowego są tak olbrzymie, że płatnicy z punktu widzenia kupieckiego powinni wytężyć wszystkie siły, by z nich korzystać, zwłaszcza, że ulgi nie będą już nadal ani rozszerzane, ani przedłużane, ani też nowe ulgi nie będą przyznawane.

Mówca zwrócił się do delegatów z prośbą o uświadamianie o tem ludności.

Następnie wygłosili referaty: sen. Potworowski, posłanka Jaworska, kurator Świderski i p. Kamińska.

Rozmowa Mac Donalda z von Papenem.

Berlin. (PAT). Wedle informacji prasy, Mac Donald odbył wczoraj w Lozannie dwugodzinną konferencję z kanclerzem von Papenem i ministrem Neuratem. W konferencji uczestniczył również angielski minister handlu Runciman. Mac Donald przedłożył ministrom niemieckim francuski projekt w sprawach reparacyjnych. Francja bezwarunkowo domaga się utrzymania w mocy planu Younga. Prasa niemiecka okazuje wielkie zdenerwowanie z powodu wysunięcia przez Anglję projektu rozejmu politycznego, w czasie którego Niemcy na okres 10 do 15 lat musiałyby zrezygnować ze wszystkich żądań rewizjonistycznych.

Londyn. (PAT.) W City londyńskiej kursują pogłoski, że Niemcy zgłoszą w Lozannie moratorjum dla długów handlowych i publicznych, o ile konferencja nie przyzna całkowitej anulacji długów wojennych i odszkodowań. Pod wpływem tej groźby City wysyłać ma liczne depesze do Lozanny do kanclerza skarbu Chamberlaina i ministra handlu Runcimana, żądając od nich bezwzględnego przeprowadzenia skreślenia długów i odszkodowań.

———————

W zatoce kotorskiej.

Foki w Adrjatyku. — „Tam gdzie cytryna dojrzewa". — Jugosłowiański port wojenny. — Park egzotyczny. — Wyspa umarłych.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Kotor, w czerwcu 1932.

Z Dubrovnika wiezie nas nowy nabytek linji okrętowej „Jadranska Plovidba" — „Prestolonasljednik Petar" (następca tronu Piotr), duży nowoczesny parowiec, zbudowany w stoczni angielskiej za cenę 100 tys. funtów szterlingów. Rozplanowany praktycznie, a jednocześnie urządzony z wykwintem, posiada salę restauracyjną, bar, salę koncertową, kajuty, łazienki. Całość stanowi ostatni wyraz techniki i artystycznego umiaru.

Parowiec oddala się od lądu, kołysząc się nieznacznie na łagodnej fali. Z błękitnej toni wychyla się na mgnienie oka wysmukły delfin, wyczynia jakieś dziwaczne skoki i znów zapada w morze. Największy ten szkodnik Adrjatyku niszczy najlepsze gatunki ryb, przerywa rybakom sieci, kradnie im zdobycz. Nierzadkimi gośćmi są tu i rekiny; pokazują się często o tej porze, ciągnąc za wielkiemi okrętami. Stojący obok mnie na pokładzie oficer marynarki wojennej opowiada, że w morzu adrjatyckiem znajdują się nawet... foki. Przed wojną bowiem oficerowie austrjaccy przywieźli z ekspedycji polarnej 40 fok i wpuścili je do Adrjatyku. Kilka sztuk mądrych, zabawnych tych zwierząt uchowało się podobno po dziś dzień. Rozmówca nasz widział jedną z tych fok pierwszy raz w roku 1917, a drugi w r. 1927. Drugi raz natrafił na tragiczny moment, kiedy foka walczyła z olbrzymim polipem, któremu w końcu uległa, zanim świadkowie tej sceny, znajdujący się na krążowniku, mogli się zbliżyć i uratować ją przed potworem.

Krajobraz się zmienia. Nagie skały ustępują miejsca laskom oliwnym, wysmukłym cyprysom, palmom, kaktusom. Zbliżamy się do jednego z najpiękniejszych zakątków świata — zatoki kotorskiej. Mijamy fort Mamula, połyskujący w słońcu białemi plankami i przez niezbyt szeroki przesmyk, najeżony ufortyfikowanemi wzgórzami, wpływamy do malowniczej zatoki, rozszerzającej ku brzegom coraz wspanialej swój falujący płaszcz. Z pośród rozłożystych agaw i palm, strzelistych cyprysów, olbrzymich, rzadko spotykanych kaktusów, z pośród drzew oliwkowych, cytrynowych i pomarańczowych — wyłania się Hercegnovi — Madera jugosłowiańska. Kilkodniowy pobyt w tym uroczym zakątku mija szybko. W dziel kąpiel morska, wycieczki żaglowcem do pobliskich miejscowości i wspaniałych grot, spacery do starszej twierdzy, skąd roztacza się cudowny widok na zatokę i łańcuch gór; po zachodzie słońca przechadzka po miasteczku, łączącem w sobie charakter włoski z orjentalnym, wieczorem dancing na nadmorskim tarasie hotelu „Boka", pośród podzwrotnikowych roślinności.

Opuszczamy Hercegnovi w południe na pokładzie motorówki, do której zaprosił nas przemiły komandor marynarki jugosłowiańskiej, Uhlik, pełniąc z całą uprzejmością funkcję naszego cicerone. Mijamy modną miejscowość kąpielową Zelenikę, hangary hydroplanów marynarki w Kumburze i port wojenny Dženowicz. Niedaleko malowniczego Lepetane kołysze się na falach eskadra długich popielatych torpedowców, opodal drzemie stary krążownik. Zatrzymujemy się chwilę w małym porcie handlowym Risan i skręcamy do Tivat, ażeby obejrzeć wspaniały park, obfitujący w najrzadsze okazy flory podzwrotnikowej. Park ten powstał przed wojną, kiedy to oficerowie marynarki austrjackiej, odbywający dalekie podróże do krajów zamorskich, zobowiązani byli przywozić rzadkie okazy drzew, krzewów czy kwiatów.

Nad wszystkiemi prawie miejscowościami, rozsianemi wzdłuż brzegów zatoki, wznoszą się na górach większe bodaj jeszcze od nich osiedla. Robią one wrażenie jakby jakichś podniebnych ekspozytur. Wspomnienie to średniowiecza, kiedy za czasów napadów korsarskich na miejscowości nadbrzeżne, ludność uciekała wraz z całym dobytkiem w góry i tam zakładała nowe siedziby. Obecnie górne domostwa opustoszały i całe życie koncentruje się znowu nad morzem.

Zatoka zwęża się coraz bardziej. Mijamy miasteczko Perast ze staremi pałacami w stylu weneckim, jakgdyby przyklejone do skał, płyniemy koło dwóch miniaturowych wysepek, mieszczących jedna klasztor, druga kościółek. Swą martwotą i wyglądem przypominają one boecklinowską „Wyspę Umarłych". Zbliżamy się do podnóża Łowczenu. Zatoka wije się teraz coraz bardziej. Jeszcze tylko szereg małych osad rybackich i jesteśmy w Kotorze, najbardziej na południe wysuniętem mieście Jugosławji.

A. Wl.

Dyrekcja kolei państw. w Gdańsku

będzie wkrótce przeniesiona.

Gdańsk. (PAT). W dniu wczorajszym Komisarz gen. R. P. w Gdańsku przesłał senatowi Wolnego Miasta odpowiedź na jego pismo w sprawie przeniesienia dyrekcji gdańskiej Kolei Państwowych, zarządzającej linjami kolejowemi, położonemi na obszarze Rzplitej. W odpowiedzi tej Komisarz generalny oświadcza, że Rząd polski, niezależnie od wystąpienia Senatu, już oddawna miał zamiar przenieść zarząd linji kolejowych, znajdujących się na terytorjum polskiem, przedewszystkiem z tego względu, że utrzymanie administracji polskiej z powodu różnicy wartości waluty gdańskiej w stosunku do walut polskiej kosztuje znacznie drożej, niż w Polsce. Do czasu przewidzianego przez art. 36 konwencji paryskiej ujednostajnienia walut, wzgląd ten musi być oczywiście przedewszystkiem miarodajny. Od wykonania zamiaru przeniesienia Dyrekcji powstrzymywał dotychczas Rząd polski wzgląd na interesy gospodarcze Wolnego Miasta. Wydatne pogorszenie się stosunków w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, jakiego jesteśmy świadkami od pewnego czasu, skłania jednak obecnie Rząd polski do przejścia nad tym skrupułem do porządku. Zarządzenia związane z przeniesieniem dyrekcji, zapewne zostaną wydane niebawem, samo zaś przeniesienie całego aparatu nastąpi w okresie czasu, jakiego wymagać będą warunki techniczne przeniesienia.

Genewa. (PAT). Minister Zaleski odbył wczoraj dłuższą rozmowę z sekretarzem gen. Ligi sir Erykiem Drum mondem. Jak przypuszczają, przedmiotem rozmowy była sytuacja w Gdańsku.

Z międzynarodowego meetingu lotniczego w Warszawie.



W dniach 18 i 19 b. m. odbywały się na lotnisku cywilnem w Warszawie Międzynarodowe Zawody Lotnicze przy udziale kilkunastu lotników polskich oraz przedstawicieli lotnictwa belgijskiego, czeskiego i jugosłowiańskiego. Zawodom przyglądało się około 50.000 widzów. — Na zdjęciu widzimy trybuny widzów oraz krążące nad niemi samoloty.

Poważne niepokoje w Niemczech.

Berlin. (PAT). Zaburzenia w zachodnich Niemczech znalazły niezwykłe żywe echo w opinji całego świata. Wiele organizacyj nadreńskich wraz z kierownictwem partji centrowej w Kolonji, wystosowały do prezydenta Rzeszy i ministra Gayla telegramy, domagające się wprowadzenia zakazu noszenia mundurów i stwierdzające, że przy czynną ostatnich niepokojów jest zniesienie zakazu istnienia oddziałów szturmowych. Rezolucję w podobnym duchu powzięło również naczelne kierownictwo chrześcijańskich Związków zawodowych w Niemczech, wysyłając jednocześnie telegram do prezydenta Rzeszy, protestujący przeciwko ostatnim dekretom. Prasa donosi o mobilizacji wszystkich organizacyj komunistycznych na terenie Zagłębia Ruhry. Okręgowe kierownictwo Związku antyfaszystowskiego wydało rozkaz do miejscowych grup, zarządzając pogotowie bojowe. Wszyscy członkowie organizacji obowiązani są ukazywać się na ulicach jedynie w mundurach wojskowych. Rozkaz zaleca ponadto występowanie wspólnie z republikańskim Reichsbannerem dla zademonstrowania jednolitego frontu samoobrony mas robotniczych. Na terenie całego Zagłębia mają być skoncentrowane bojówki komunistyczne z innych obszarów okręgu przemysłowego.

Sowieckie intrygi.

Sowiecka „Prawda" puszcza się na międzynarodowe intrygi i pragnie posiać pomiędzy Anglją a Francją jaknajdalej idący brak ufności. W artykule p. n. „Imperjalizm francuski na oceanie Spokojnym" pisze, że Francja dąży do rozszerzenia swych wpływów poza granice Indo-Chin i do rozszerzenia swego panowania na prowincje południowo-zachodnie Chin, — Guansi i Junań. Dyplomacja francuska usiłuje nawiązać jaknajbliższe stosunki z Japonją celem porozumienia się co do podziału wpływów w Chinach pomiędzy Japonją i Francją. Aby zachęcić Japonję rząd francuski zawarł umowę handlową z Japonją, co do importu towarów japońskich do Indo-Chin. Według umowy, zawierającej 117 nazw towarów, Japonja importując te towary do Indo-Chin korzysta z ulgowych stawek celnych. W ten sposób Francja chce zdobyć życzliwość japońskich kół gospodarczych i politycznych, aby zapewnić sobie wolną rękę w Chinach południowo-zachodnich i zaokrąglić posiadłości kolonjalne. Wkońcu pismo zaznacza, że francuskie koła polityczne znajdują się obecnie pod wpływem wiele mówiącej koncepcji przekształcenia Francji w potężne państwo kolonjalne, któreby wyparło wpływy Anglji w Azji. „Prawda" podkreśla, że w Indo-Chinach rozwija się rewolucyjny ruch komunistyczny, który wkońcu pokrzyżuje plany „imperjalizmu" francuskiego.

Na Dalekim Wschodzie.

„Der Tag" twierdzi, że uznanie de facto przez Sowiety państwa mandżurskiego wprowadza pewną dezorjentację w sytuację polityczną na Dalekim Wschodzie, a to dla tego, że Sowiety jednocześnie popierają przeciwników samodzielnej Mandżurji. Japonja, chociaż jest oficjalnym obrońcą Mandżurji, zmuszona jest nadal wstrzymywać się od oficjalnego uznania państwa mandżurskiego, ze względu na podpisany przez nią traktat dziewięciu mocarstw, gwarantujący nienaruszalność terytorjalną Chin. Powszechnie oczekuje się w najbliższym czasie niespodziewanego zwrotu w polityce Sowietów.

Polska a Rumunja.

„Adeverul" w związku z konferencją prasową polsko-rumuńską podkreśla jej doniosłość, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy konieczna jest współpraca nad utrzymaniem zasad nienaruszalności układów pokojowych, zarówno dla tego, że są one dla Polski i Rumunji podstawą istnienia tych państw, ale i dlatego, że bronią pokoju, tak pożądanego przez wszystkich. Przymierze łączy Polskę i Rumunję dlatego, że niema między niemi żadnych zagadnień spornych a wszystko je łączy. W porównaniu z dziedziną polityki, w której współpraca obu krajów poczyniła wielkie postępy, postępy w dziedzinie gospodarczej są mniejsze, gdyż nasuwają znaczne trudności. Tutaj współpraca prasy ma wielkie pole do działania, współdziałanie bowiem gospodarcze łączy narody politycznie.

Polacy na Kongresie eucharystycznym.

Londyn. (PAT.). Do portu Southampton przybyła pielgrzymka polska na kongres eucharystyczny w Dublinie, z Prymasem Polski na czele. Część uczestników pielgrzymki udała się do Londynu, gdzie przenocuje i zwiedzi miasto. Ambasador Skirmunt uda się do Southamptonu, gdzie na pokładzie „Saturnii" złoży wizytę J. E. ks. kard. Hlondowi.

Eksport węgla polskiego do Szwecji.

Sztokholm. (PAT.). W przetargu na zakup węgla dla kolei kopalnie polskie otrzymały zamówienia na dostawę 108.000 tonn węgla, podczas gdy reszta zamówień w wysokości 72.000 tonn przypadła Anglji, Niemcom i Norwegji.

Zgon wielkiego poety holenderskiego.

Haga. (PAT.). Zmarł w wieku lat 72 dr. Fryderyk van Eeden, jeden z przywódców odrodzenia literackiego końca ubiegłego wieku w Holandji, najciekawsza postać w nowoczesnej literaturze holenderskiej. Lekarz z zawodu, przechodził on jako literat i filozof kilkakrotnie głębokie zmiany poglądów, był mistykiem, antropozofem i holdował skrajnym teorjom społecznym. Te ostatnie poglądy próbował wprowadzić w życie, zakładając przed kilkudziesięciu laty kolonję rolną dla inteligentów, opartą na zasadach komunistycznych. Przedsięwzięcie to skończyło się utratą majątku przez van Eedena. Najbardziej znane jest dzieło van Eedena „Mały Janek" tłumaczone również na polski, w którem autor holduje najbardziej skrajnym poglądom. Pod koniec życia ateista van Eeden przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm i stał się żarliwym katolikiem, znajdując nareszcie równowagę ducha, której nadaremnie szukał przez całe życie.

Stan wojenny w Chile.

Santjago de Chile. (PAT.). Ogłoszono w całym kraju stan wojenny. W stolicy skoncentrowano 6.000 karabinierów dla zapewnienia porządku i stłumienia rozruchów komunistycznych. Wobec strajku kolejarzy komunikację kolejową utrzymuje wojsko. Strajk ten można uważać w zasadzie za zakończony, chociaż znaczna jeszcze ilość pracowników kolejowych odmawia przystąpienia do pracy. Rząd ma nadzieję znaleźć w dniu jutrzejszym rozwiązanie sprawy. W całym kraju panuje spokój.

Wielki proces komunistyczny.

Lipsk. (PAT.). Powszechne zainteresowanie wzbudza tu toczący się od kilku dni przed trybunałem Rzeszy wielki proces polityczny przeciwko 24 komunistom oskarżonym o usiłowanie zamachu stanu. Proces, który potrwa około 4 tygodni, odsłonić ma tajemnice przygotowań komunistów do wywołania zbrojnego przewrotu w Niemczech. Zebrane podczas śledztwa materjały dowodowe poważnie obciążają bojowe oddziały komunistyczne, które na wzór jaczejek komunistycznych rozwijały ożywioną akcję wywrotową we wszystkich większych ośrodkach przemysłowych Rzeszy, gromadząc wszędzie liczne zapasy materjałów wybuchowych i broni palnej, pochodzącej przeważnie z kradzieży. Wszystkim oskarżonym grozi surowa kara więzienia.

Produkcja złota w Australji

Sydney. (PAT.). Produkcja złota w Australji wynosiła w roku 1931 o 140.000 uncyj więcej, aniżeli przeciętna produkcja trzech poprzednich lat.

Głosy prasy sowieckiej

o lozańskiej deklaracji 5 mocarstw.

Moskwa. (PAT). Korespondenci lozańscy „Prawdy" i „Izwiestji" usiłują zbagatelizować deklarację 5-ciu mocarstw, twierdząc, iż każde z nich zachowało swój punkt widzenia. Wedle „Izwiestji" walka dopiero zaczyna się. Połączenie kwestji odszkodowań z zagadnieniem kryzysu komplikuje sprawę. Konferencja rozbrojeniowa pozostanie w charakterze monety wymiennej. „Prawda" p. t. „Kompromis naładowany przeciwieństwami" pisze: „Kompromis otwiera pole dla kombinacyj politycznych i wojskowych (plan naddunajski, ustępstwa rozbrojeniowe na rzecz Niemiec, porozumienie antysowieckie). Dziennik twierdzi, że plany francuskie uzyskania od Niemiec deklaracji, iż nie będą się uciekały do art. 19-go paktu Ligi Narodów lub siły celem zmiany „niemożliwych granic wschodnich", poniosły klęskę. Lozanna i Genewa postanowiły — oświadcza dalej dziennik, — trwać permanentnie. Najwybitniejsi lekarze pielęgnują śmiertelnie chory kapitalizm, a brak zgody powoduje pogorszenie".

Dalsze rozmowy w Lozannie.

Lozanna. (PAT.) Wczorajsze popołudniowe posiedzenie mocarstw zapraszających trwało zaledwie 15 minut. Ogłoszono o niem następujący komunikat: Szefowie delegacji i szereg delegatów mocarstw zapraszających zebrali się dziś o godzinie 16-tej. Przewodniczący konferencji zakomunikował swoim kolegom, że pomiędzy delegacjami trwają rozmowy na temat głównych problemów, figurujących w programie konferencji. Aby dać delegatom czas, potrzebny na kontynuowanie tych rozmów, zdecydowano się odroczyć posiedzenie plenarne, wyznaczone początkowo na wtorek.

Tak więc dalej usiłować się będzie ustalanie w rozmowach bezpośrednich dyrektyw dla prac konferencji.

Lozanna. (PAT.) Na wczorajszem krótkiem posiedzeniu mocarstw zapraszających odbyły się rozmowy delegatów Anglji i Niemiec, oraz między innymi delegatami. Różnice poglądów, które uniemożliwiły chwilowo systematyczne rozpoczęcie pracy konferencji, są, jak się zdaje, dwojakiego rodzaju: co do programu konferencji, w związku z reparacjami a problemami gospodarczo - finansowemi, oraz co do sprawy anulowania odszkodowań. Nie panuje tu jednak pesymizm, gdyż szczęśliwie załatwione wstrzymanie spłat zapewni konferencji długi okres, w którym może pracować bez pośpiechu.

Z Konferencji reparacyjnej w Lozannie.



W Lozannie zebrali się przedstawiciele głównych państw europejskich, celem zastanowienia się nad dalszym losem zobowiązań finansowych, wynikłych z wojny światowej. — Na zdjęciu naszem widzimy głównych delegatów. Stoją od strony lewej do prawej: premjer angielski Mac Donald, angielski kanclerz skarbu Neville Chamberlain, kanclerz Rzeszy niemieckiej von Papen oraz premjer francuski Herriot. Z lewej strony widzimy też p. ministra Zaleskiego.

Konwencja w sprawie zniżki ceł.

Lozanna. (PAT). W ramach akcji, zarysowującej się od paru dni na rzecz zmniejszenia taryf celnych, nastąpiło dzisiaj doniosłe wydarzenie. Jak wynika z komunikatu ogłoszonego dziś popołudniu, przedstawiciele Holandji, Belgji i Luxenburga parafowali po porozumieniu ministrów spraw zagranicznych tych państw tekst konwencji, celem wzajemnej postępowej zniżki barjer celnych. Konwencja ta będzie przedstawiona rządom do zaakceptowania i jest oparta na zasadach, wielokrotnie formułowanych w Lidze Narodów. Konwencja ta jest otwarta dla wszystkich państw. Korzyści, które przewiduje zarezerwowane są dla sygnatarjuszy. Konwencja składa się ze wstępu w którym państwa oświadczają, że są przekonania, iż realizacja coraz większej wolności w dziedzinie wymiany, stanowi istotny warunek dobrobytu światowego. Ponadto państwa te pragną, jak głosi wstęp, przedsięwziąć uzgodnioną akcję gospodarczą, do której wszyscy mogliby przystąpić, aby w ten sposób polepszyć ogólną sytuację gospodarczą. W samej konwencji państwa zobowiązują się we wzajemnych stosunkach nie stwarzać nowych ceł i zmierzać przez 10%-tową zniżkę rocznie do obniżenia ceł do pewnego poziomu. Konwencja podpisana jest na 5 lat. Z komunikatu wynika ponadto, że sygnatarjusze konwencji zobowiązują się nie stwarzać żadnych nowych restrykcyj w wywozie i przywozie, z wyjątkiem specjalnych wypadków. Każde trzecie państwo może przystąpić do konwencji na prawach równości.

Rząd Rzeszy usiłuje sanować

zbankrutowane przedsiębiorstwa przem.

Berlin. (PAT). Prasa ogłasza obszerne doniesienia o mającym nastąpić przejęcie przez rząd Rzeszy pakietu akcyj zakładów górniczych w Gelsenkirchen, jednego z największych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu niemieckiego. Rokowania, prowadzone w tej sprawie między obecnym rządem Rzeszy a Fryderykiem Flickiem, właścicielem większości tych akcyj, posunęły się tak daleko, że w kołach finansowych liczą się z rychłem ich zakończeniem. Przejęcie tego pakietu akcyj w liczbie 50 miljonów na sumę 20 miljonów marek, częściowo zlombardowanych poza granicami Niemiec, dokonane ma być za pośrednictwem Banku Drezdeńskiego, w którym rząd Rzeszy ma przeważające wpływy. Równocześnie prowadzone są rokowania między koncernem Flicka a rządem pruskim w sprawie przyjęcia przez ten ostatni zastawionych akcyj na poczet spłaty kredytów, udzielonych koncernowi.

Prasa demokratyczna wszczyna alarm, upatrując w tych transakcjach zamiar rozpoczęcia obecnie przez Rzeszę przejęcia wielkich firm i towarzystw żeglugi, jak również i sanacji zbankrutowanego ciężkiego przemysłu na koszt państwa. Biuro Conti ogłasza wyjaśnienie, według którego chodzić ma tu tylko o prywatne transakcje banków.

Nowy lot prof. Piccarda.

Bruksela. (PAT.). Profesor Piccard zdecydował się wziąć dwa aparaty radjowe, które pozwolą mu na ciągłe komunikowanie się z ziemią. Jeden z nich będzie nadawczy, drugi zaś odbiorczy. Prof. Piccard będzie podawał za ich pośrednictwem kierunek w jakim odbywać się będzie podróż, szybkość wiatru i pogodę jaka będzie panowała na rozmaitych wysokościach. W obecnej chwili balon znajduje się w jego laboratorjum, gdzie czynione są ostatnie przygotowania do przetransportowania balonu do Zurychu skąd w najbliższym okresie ma nastąpić start.

4 lata więzienia za sprzeniewierzenie.

Katowice. (PAT.). Sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie b. asystenta więzienia w Katowicach, Michała Sikorskiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie i fałszowanie ksiąg i rachunków, przez co naraził Skarb Państwa na straty, sięgające kilkudziesięciu tysięcy złotych. Sąd skazał Sikorskiego na 4 lata więzienia.

Prohibicja pod znakiem zapytania.

Nowy Jork. (PAT.). W dziedzinie prohibicji w ubiegłym tygodniu nastąpił stanowczy zwrot. Coraz więcej ludzi ideowych i polityków zwraca się przeciw prohibicji. Sensację wywołało ogłoszenie w prasie listu J. D. Rockefellera juniora do prezydenta uniwersytetu Columbia Butlera, w którym ten najbogatszy człowiek w Ameryce, a dotychczas najhojniejszy ofiarodawca funduszów na rzecz prohibicji oświadcza, iż przekonał się, że prohibicja zawiodła i dlatego od dziś popiebędzie odwołanie tejże. Wielkie również wrażenie zrobiło oświadczenie prezydenta międzynarodowej rady Y. M. C. A. dr. John R. Mott, który żąda poddania kwestji prohibicji pod ogólne głosowanie obywateli. Znawcy stosunków amerykańskich twierdzą, że ten nagły zwrot w opinji publicznej doprowadzi do zniesienia prohibicji w przeciągu dwóch najbliższych lat.

Chicago. (PAT.). Komitet organizujący akcję przeciw prohibicji zakupił samochód, któremu nadał nazwę „Diogenes". Samochodem tym jeździć będą po całych Stanach Zjednoczonych członkowie komitetu uprawiając propagandę antyprohibicyjną. Komitet nowojorski oświadcza, że przedstawiciel jego, podróżujący „Diogenesem" szukać będzie w całym kraju pijaka, który wyrzekł się swego nałogu pod wpływem ustawy prohibicyjnej. Jeżeli takiego człowieka uda się znaleźć w Stanach, to zawieziony on będzie do Waszyngtonu i przedstawiony Kongresowi w następujących słowach: — Patrzcie. oto człowiek, którego nawrócenie kosztowało kraj 24 miljardy dolarów!".

KRONIKA

Czerwiec 21 Wtorek

KALENDARZYK
Rz.-kat. Alojzego
Gr.-kat. Teodota
Wschód słońca g 3 m 16
Zachód „ g 19 m 54
Długość dnia g 16 m 00

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Wtorek, 21 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Królowa Przedmieścia".

Środa, 22 czerwca o godz. 7.30 „Hau-hau".

Czwartek, 23 czerwca o godz. 7.30 w. „Królowa Przedmieścia".

Piątek, 24 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Kłopoty Bourrachona".

Sobota, 25 czerwca o godz. 7.30 wiecz. „Gorączka nafty" (premjera).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek, 21 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka".

Środa, 22 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka".

Czwartek, 23 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka".

Piątek, 24 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka".

Sobota, 25 czerwca o godz. 8 wiecz. „Ostatnia noc Freda Kracka".

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 21 czerwca o godz. 8.15 wiecz. rewja „Qui pro Quo".

Środa, 22 czerwca o godz. 8.15 wiecz. rewja „Qui pro Quo".

Teatr Wielki. Dziś we wtorek dnia 21 bm. komedja muzyczna w 3-ch aktach Konstantego Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia". Komedja ta grana była z ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach polskich. „Królowa Przedmieścia" grana będzie w inscenizacji Leona Schillera. Jutro „Hau — hau".

Teatr Rozmaitości dziś dnia 21 bm. nieczynny.

Teatry Miejskie na Targach Wschodnich. Pragnąc odpowiednio zaprezentować **Teatry Miejskie na Targach Wschodnich** — p. Andrzej Pronaszko, dekorator Teatrów zaprojektował piękny nowoczesny kjosk, w którym przez cały dzień sprzedaje się bilety na wieczorowe przedstawienia. Jednocześnie rozdawane są na terenie targów Wschodnich ulotki z kuponem, upoważniającym do 20% zniżki przy zakupnie biletów na przedstawienia w Teatrach Miejskich.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH.

APOLLO: „Rewolucjonistka" (Paszport 13—444).

CHIMERA: „W małej kawiarence".

KOPERNIK: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

LEW: „Dzwonnik z Notre Dame".

MARYSIEŃKA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde" oraz ostatnie zdjęcia zamordowanego Prezydenta Francji.

OAZA: „Laurel i Hardy za kratami".

PALACE; „Noc szału" z Janiną Boitel.

PAN: „Romans sentymentalny" oraz „Dwa serca".

PASAŻ: „Ostatnie dwie minuty".

PROMIEŃ: „Pieśniarz Paryża".

STYLOWY: „Nasza jest noc" oraz dodatek dźwiękowy.

ŚWIT: „Rozkoszna dziewczyna" oraz „Upiory stepu".

UCIECHA: „Pat i Patachon w konkurach" oraz „Bicz prawa".

Uroczysty obchód, ku uczczeniu 11-tej rocznicy zgonu ś. p. naszego dowódcy Zdzisława Tatara Trześniowskiego, mjra W. P., oraz ś. p. ks. dr. Władysława Bandurskiego, biskupa polowego Wojsk Litwy Środkowej i kapelana odbędzie się w niedzielę, dnia 26 czerwca 1932 o godzinie 12-tej w południe w sali gimnastycznej szkoły im. H. Sienkiewicza z łaskawym współudziałem: Zespołu śpiewaczego „Bard", JWP. Romualda Bojanowskiego art. dram., i t. d. Wstęp na salę wolny za okazaniem zaproszenia.

Bezrobotni nie chcą pracy.

Wczoraj rano przed Biurem Pośrednictwa Pracy zebrała się spora grupa bezrobotnych — ponad 100 osób. Gdy przydzielono im zajęcie, większość nie chciała go przyjąć i poczęła się burzyć. Poczęto formować pochód demonstracyjny. Wówczas zjawiła się policja i rozpędziła zgromadzenie. Przytem przytrzymano kilku podejrzanych osobników, uwijających się wokół grupy bezrobotnych.

P. A. T. o Targach Wschodnich.

„Biuletyn Giełdowy" Polskiej Agencji Telegraficznej poświęcił swój numer specjalny naszym Targom tegorocznym. Przyjemnie wziąć do ręki to wydawnictwo. Jest ono jednocześnie wyrazem wielkiej czujności gospodarczej jak i prawdziwie efektownym przyczynkiem do wszechstronnego oświetlenia największej naszej dorocznej imprezy i jej składowych elementów. Biuletyn Giełdowy PAT. dowodi raz jeszcze, jak bardzo jest żywotny i jak dalece odbija życie ekonomiczne kraju. Ale wszystkie poczynania PAT. wystawiają kierownictwu jego co raz lepsze świadectwo. Jest to instytucja, która się rozwija bezustannie.

Kurs harcerski dla nauczycieli.

W czasie od 4 do 30 lipca br. odbędzie się w Bieszczadach (pow. leski, Woj. lwowskie) 4-rotygodniowy kurs harcerski dla nauczycieli szkół powszechnych z całego terenu Rzeczypospolitej.

Naczelnem zadaniem kursu jest zbliżenie nauczycieli do harcerstwa. Ponadto kurs ma na celu zapoznanie wychowawców z metodami stosowanemi v harcerskim systemie wychowawczym, ze sposobami organizowania drużyn harcerskich na terenie szkół powszechnych, oraz z urządzaniem i prowadzeniem wycieczek krajoznawczych i obozów wypoczynkowych dla młodzieży szkolnej.

Oplata za kurs z całkowitem utrzymaniem wynosi 55 zł. Informacyj udziela kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego, które kurs organizuje.

W sprawie projektu ustawy o robotach i dostawach państwowych.

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza przeprowadzić projekt ustawy o robotach i dostawach państwowych w drodze dekretu.

Ponieważ dotychczas nie wysunięto podobno żadnych trudności ze strony innych Ministerstw, jest bardzo prawdopodobne, że ustawa ta zostanie wkrótce zrealizowana.

Kalendarz imprez na XII. Targach Wschodnich.

Pierwsze Ogólno - Polskie Konkursy fryzjerskie i kosmetyczne o mistrzowstwo Polski (grand prix) od 21 do 27 czerwca.

Ogólno - Polska wystawa i targ psów rasowych w dniach 24, 25 i 26 czerwca.

Wystawa i VII. Targ koni remontowych i innych w dniach 24, 25 i 26 czerwca.

VIII. Targ drobiu i królików, urządzony staraniem Lwowskiego Tow. Hodowców drobiu i królików pod patronatem Małop. Tow. Rolniczego od 27 do 30 czerwca.

IV. Pokaz i targ gołębi rasowych i pocztowych, urządzony przez Lwowskie Tow. Hodowców gołębi rasowych i pocztowych przez cały ciąg trwania XII. Targów Wschodnich.

Polska na Targach w Lubljanie.



Zdjęcie nasze przedstawia pawilon polski na Międzynarodowych Targach w Lubljanie w Jugosławji. Prasa jugosłowiańska, omawiając otwarcie Targów, podkreśla z wielkiem zadowoleniem udział Polski w tych Targach, poświęcając przy tej sposobności dużo miejsca omówieniu stosunków gospodarczych w Polsce.

Samobójstwo inżynierowej.

Straszna scena rozegrała się między Kulparkowem a Dworcem Głównym. W chwili, gdy pociąg ruszył z Kulparkowa, z przedziału III klasy wyskoczyła jakaś kobieta i na oczach mnóstwa ludzi wpadła pod koła pociągu. Pociąg momentalnie zatrzymano. Z pod kół wydobyto okropnie zmasakrowane, przecięte przez wpół ciało kobiety. O jakimkolwiek ratunku, rzecz prosta, nie było już mowy. Z dowodu osobistego, jaki przy niej znaleziono, stwierdzono, że samobójczyni nazywa się Zofja Ławicz Wołyniec, rel. gr. kat., zam. we Lwowie, przy ul. Kurkowej 14, żona inżyniera-agronoma. Powód samobójstwa nieznany.

Z nędzy.

Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Janowską 88. Mieszka tam robotnicza rodzina Władyków. Od dłuższego czasu Władyka nie miał pracy i wraz z rodziną cierpiał nędzę. Nie mogąc dłużej znosić tego stanu, żona Władyki, 35-letnia Anna, w celu zabójczym napiła się kwasu solnego. W stanie bardzo groźnym odwiozło ją Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Robotnik spadł z drugiego piętra.

Przy nadbudowie 3-go piętra przy ul. Kołłątaja zajęty był robotnik budowlany, 24-letni Franciszek Ruciński. Wczoraj przed wieczorem załamało się pod nim zbyt słabo ustawione rusztowanie i zleciał on na II-gie piętro, łamiąc sobie klatkę piersiową. Kierownicy budowy nie chcieli, mimo jego próśb, wezwać Pogotowie ratunkowe, wsadzili go tylko na tramwaj i zawieźli do domu przy ul. Gdańskiej, gdzie mieszkał. Dopiero domownicy Rucińskiego wezwali Pogotowie, które odwiozło ciężko poturbowanego robotnika do szpitala.

Najsłodszy przemyt.

Od dłuższego czasu na rynku towarowym we Lwowie pojawiała się sacharyna, pochodzenia zagranicznego. Straż graniczna we Lwowie rozpoczęła dochodzenia. W wyniku śledztwa, aresztowano wczoraj w hotelu Grünberga przy ul. Rzeźnickiej 9, kupca I. Goldenberga z Radziwiłłowa, który przybył do Lwowa w nocy z zagranicy. U Goldberga znaleziono w czasie rewizji 20 kg. sacharyny, pochodzącej z przemytu. Na paczkach sacharyny widniały z jednej strony napisy: „Kristal Süsstof", a na drugiej napisy rosyjskie. Zachodzi przypuszczenie, że sacharyna ta pochodzi z Rosji i via Niemcy dostała się do Polski przez zieloną granicę. Wartość zakwestjonowanego towaru wynosi 1.400 zł. Szkoda wyrządzona Państwu wynosi około 6.000 zł, a to wskutek faktu, iż cło na cukier, którego quantum sacharyny jest odpowiednikiem, tyleby wynosiło.

Dwaj oszuści.

Na placu Halickim aresztowano wczoraj dwu pomysłowych oszustów. Mieczysław Szymko i Mieczysław Erlbaum sfałszowali legitymację studentów Uniwersytetu J. K., zaopatrzyli się w fałszywe listy z nazwiskami najpoważniejszych osobistości i upoważnienia Starostwa Grodzkiego, poczem urządzili na terenie Lwowa nielegalną zbiórkę rzekomo na rzecz Bratniej Pomocy. Obu oszustów osadzono w więzieniu.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Postrzelenie złodzieji.** W lesie Delawa, powiat Tłumacz, postrzelił zarządca lasów, Józef Płonowski, trzech osobników, którzy usiłowali kraść drzewo. Rannych odstawiono do szpitala w Stanisławowie. Dalsze dochodzenia w toku.

KATOWICE. **Wybryki komunistów.** W Murckach pod Katowicami komuniści urządzili wczoraj wycieczkę, która początkowo miała charakter czysto turystyczny i sportowy, lecz później przeobraziła się w masówkę komunistyczną. Kiedy poczęto śpiewać pieśni komunistyczne, a później wygłaszać przemówienia podburzające, zawezwano oddział policji, który masówkę rozprószył, przyczem do komisarjatu policji odprowadzono kilkadziesiąt osób, celem stwierdzenia tożsamości. Zakwestjonowano kilka transparentów komunistycznych oraz ulotek i aparatów fotograficznych. Podkreślić należy, że miejscowa ludność nietylko nie brała udziału w tej masówce, ale wręcz odniosła się do niej wrogo.

Impreza dziennikarzy lwowskich.

Zabawa ogrodowa (Garden Party), urządzona ubiegłej soboty przez Syndyka. Dziennikarzy Lwowskich na Strzelnicy, przy ulicy Kurkowej, wypadła świetnie pod każdym względem. Część artystyczną rozpoczął mistrzowski chór „Bard", pod pełną werwy dyrekcją prof. Fr. Rylinga. Naszym drogim wirtuozom chóralnym zgotowano żywiołową owację. Następnie zespół mandolinistów „Hejnał", pod wprawną batutą p. Adama Eplera, odegrał artystycznie nastrojowe utwory. Przy akompanjamencie gitar, mandolin i dziesiątek innych instrumentów „Hejnału", z wielkim artyzmem śpiewali artyści opery, pp. Erazma Kopaczyńska i Józef Zubik, zbierając burzę zasłużonych oklasków. Atrakcją, nowa swego rodzaju był gościnny występ znakomitej tancerki Lei Niako, która ostatnio i u nas na scenie teatru Nowości odniosła niebywały sukces. Był też Vlasta Burian (p. Leon Kalkus), który bawił wszystkich swoją postacią i humorem.

Wielki poklask znalazły ognie sztuczne mistrza-pirotechnika p. Justyna Pragłowskiego. Świetnie koncertowała mistrzowska orkiestra dęta i jazzbandowa 40 p. p. Strz. lw. Ogrody były efektownie oświetlone kolorowemi lampionami elektrycznemi przez firmę Alberta Agida. Całość uzupełniał znakomity tani bufet firmy Józefa Nowaka. Zabawa ta pozostanie na długo w pamięci jej uczestników.

Bezrobocie we Włoszech.

Według relacji dyrektora Kasy Ubezpieczeń Społecznych w dniu 31 maja we Włoszech liczba bezrobotnych wynosiła 968.456 osób wobec 1,000.025 w dniu 30 kwietnia r. b. Z tej liczby 278.0.0 osób pobierało zapomogi dla bezrobotnych. Zmniejszenie wyraża się cyfrą 31.569 osób. Zaznaczyć należy, że o ile kategorja mężczyzn wykazuje zmniejszenie o 48.287 osób, o tyle kategorja kobiet zwiększyła się o 16.718. Ogółem ilość mężczyzn bezrobotnych w dniu 31 maja wynosiła 718.060 osób.

Wystawa dzieł Rembrandta.

W Amsterdamie nastąpiło otwarcie wielkiej wystawy obrazów i sztychów Rembrandta. Wystawa zawiera oprócz różnych płócien z wielkich muzeów, szereg obrazów prywatnych zbiorów w Europie i Ameryce, z których wiele nie było jeszcze wystawianych na widok publiczny.

Wystawa ta jest zorganizowana z okazji obchodu 300-lecia uniwersytetu amsterdamskiego.

Śmierć wybitnego stenografa polskiego.

W dniu 18 czerwca r. b. odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Antoniego Wojnara.

Śp. Antoni Wojnar poświęcił stenografji całe swoje krótkie życie. Urodził się w Łyżbicach na Śląsku Cieszyńskim dnia 28 stycznia 1896 r. Po skończeniu Seminarjum Nauczycielskiego przenosi się na stronę polską do Cieszyna. Tu wydaje pismem stenograficznem „Ballady i romanse“ Adama Mickiewicza poczem w roku 1920 rozpoczął redagowanie kwartalnika dla zwolenników systemu Gabelsbergera-Polińskiego p. t. „Stenograf polski“.

W r. 1921 Antoni Wojnar przenosi się do Warszawy, gdzie z całym zapałem oddaje się propagandzie umiłowanej przez siebie stenografji. Od r. 1921 jest przez czas krótki lektorem stenografji na Uniwersytecie Warszawskim, Wolnej Wszechnicy Polskiej i w Szkole Dziennikarskiej w Warszawie. W tym samym roku zakłada Centralny Związek Stenografów. W latach 1922, 1923 i 1924 Antoni Wojnar organizuje w Polsce kongresy systemu Gabelsberga-Polińskiego. W r. 1923 opracował „Samouczek Stenografji Polskiej“, który w drugiem wydaniu ukazał się jako „Stenografja polska“, wykład metodyczny. Wkrótce wychodzi trzecie i trzecie poprawione wydanie tego pod ręcznika. W r. 1924 wydaje pismo pro pagandowe „Dlaczego, gdzie i jak nale ży uczyć się stenografji“.

Ś. p. Antoni Wojnar całą swą energję oddał propagandzie umiłowanej przez siebie stenografji. Sądził, że zdoła obudzić powszechne zainteresowanie i zamiłowanie do stenografji wśród szerokich warstw. Sądził, że wywoła ruch na wielką skalę. Rzucił myśl zwołania kongresu międzynarodowego stenografów w Warszawie i polsko-amerykańskiego stenografów w Chicago, jednak zamiary jego nie zdołały porwać szero kich mas, a dawny stan bierności w sto sunku do stenografji pozostał nadal.

L.

Prawie miljon telefonów.

Liczba telefonów w Londynie wzrasta bardzo znacznie. Na dzień 10-go czerwca ilość telefonów w obrębie Wielkiego Londynu wzrosła do 774 tysięcy 500, co w stosunku do stanu z przed roku stanowi wzrost o 31 tysięcy. Ilość stacyj, obsługujących w Londynie telefony, wynosi obecnie 225. Dalszych 31 stacyj jest w budowie.

1300 lat od zgonu twórcy Islamu.

Około 8-go czerwca, wedle naszego kalendarza, lat temu 1300, umierał w Medynie człowiek pewien, chory ciężko na febrę. I chociaż człowiek ten ogromne państwo mógł nazwać swojem własnem, historja byłaby dawno wykreśliła jego imię z żywej pamięci ludzkości, gdyby ów potentat nie był zarazem filozofem, prorokiem, twórcą religji i... Mahometem.

W późniejszej historji Wschodu zaważył Mahomet nietyle przez naukę o jedynobóstwie, którą zrazu głosił w sposób niedołężny i śmieszny (zawołał ktoś raz podczas kazania w mieście Taif: „Czy Bóg już nie mógł znaleźć lepszego proroka od ciebie?“), ile przez stworzenie potężnej, sugestywnej wiary w bezwzględny los, w K i s m e t. To magiczne słowo uzbrajało wojska tureckie i arabskie w oręż, skuteczniejszy od włóczni, miecza i janczarki; myśl, że śmierć człowieka zupełnie nie zależy od jego zachowania się, a wojownik z ognia najgorętszej walki może wyjść nietknięty, jeśli nie doszedł jeszcze do swojej przeznaczonej i zapisanej przed urodzeniem chwili zgonu, uczyniła z wojsk Islamu jeden potężny zalew, który w krótkim czasie ogarnął Syrję, Persję, Egipt, Afrykę północną i Hiszpanję.

Literat podpalił swą willę.

Spowiedź starca przed sądem.

Niezwykle sensacyjną sprawę o podpalenie rozpatrywał sąd przysięgłych w Poczdamie. Bohaterem był 70-letni pisarz berliński i krytyk teatralny Karol Strecker. Podłoże procesu, przypominającego powieść kryminalną, jest następujące:

W sierpniu ub. r. wybuchł w willi Streckera pod Berlinem pożar. Przewód śledczy wykazał, że podpalaczem jest sam Strecker, który dokonał zbrodniczego czynu, by uzyskać od Towarzystwa Asekuracyjnego znaczną premję.

Podczas procesu, który toczył się w listopadzie r. ub. przed sądem przysięgłych, Strecker przyznał się do zarzuconego mu czynu. Sąd nie dopełniając koniecznej formalności w formie zapytania czy oskarżony życzy sobie złożyć jeszcze jakieś wyjaśnienia w ostatniem słowie, wydał wyrok na rok więzienia.

Nieformalność ta stała się przyczyną wznowienia procesu, podczas którego oświadczył on co następuje: Moja sytuacja finansowa była w roku 1931 katastrofalna. Postanowiłem za wszelką cenę napisać znowu coś, coby przyniosło pieniądze. Swego czasu bardzo wielkie powodzenie zdobyła jedna z moich powieści kryminalnych, postanowiłem więc napisać znowu jakiś romans awanturniczy. Przy tej sposobności uświadomiłem sobie, że dzieło autora, tylko wtedy może być doskonałe, gdy oparte zostanie o rzeczywiste przeżycia. Przecież miałem zamiar napisać powieść współczesną, charakteryzującą wszystkie nasze nędze, rozpacze i bóle. W tym celu postanowiłem podpalić dom, gdyż chodziło mi o to, by stanąć oko w oko z czemś żywiołowem. Gdyby chodziło o zdobycie premji asekuracyjnej, to chyba nie przypuszczacie panowie — kończy Strecker pod adresem przysięgłych — bym pozostawił w podpalonym domu flaszki z benzyną i inne przedmioty wskazujące na to, że dokonano podpalenia.

„Spowiedź“ Streckera przerywana była częstemi uwagami i pytaniami przewodniczącego, który zwrócił między innemi uwagę na to, że Strecker oświadczył — jakoby miał zamiar w więzieniu śledczem pisać wielką powieść. Jakże to pogodzić z tem, że dostawszy się do więzienia, zasypywał władze śledcze prośbami o wypuszczenie na wolność?

Na to oskarżony: „Nie przypuszczałem, że więzienie jest czemś tak okropnem. Noce spędzane w samotnej celi doprowadzały mnie do obłędu“.

Mimo to Streckera skazano ponownie na rok twierdzy.

Zabytki architektoniczne na Ziemiach Polski.



Na zdjęciu naszem widzimy fronton kościoła parafjalnego we Włodawie, w powiecie włodawskim. Jest to jeden ze starszych zabytków budownictwa kościelnego na ziemiach Polski.

Nowelizacja ustawy o funduszu drogowym.

Na konserwację i remont dróg państwowych wydawano w ostatnich latach 30—40 milj. zł. rocznie. Tymczasem z przewidywanych na podstawie ustawy o Funduszu Drogowym 40 milj. zł., z trudem osiągnięto niespełna 10 milj. zł. Wobec tego stan robót konserwacyjnych na drogach publicznych jest rozpaczliwy. Wszelkie zakupy materjałów ustały.

Ministerstwo Robót Publicznych przygotowuje gruntowną nowelizację ustawy o Funduszu Drogowym, a odnośny projekt ma wejść do Sejmu w jesieni b. r. Projekt ten ma się podobno oprzeć głównie na opodatkowaniu materjałów pędnych, a więc benzyny i smarów, przy znacznem zmniejszeniu lub całkowitem zniesieniu podatku od wagi samochodów. Zasada opodatkowania materjałów pędnych, jako głównego źródła alimentacji funduszów drogowych, jest przyjęta w wielu krajach zagranicznych.

Co wyślą do Polski w roku 1932/33

Metro-Goldwyn-Mayer?

„Mata Hari“ i „Zuzanna Lenoux“ z Gretą Gorbo. — Nowy film lotniczy Georga Hilla. — Arsin Lupin na ekranie. — „Grand Hotel“. — Buster Keaton, Laurel i Hardy.

Wielkie wytwórnie filmowe, zamknąwszy sezon ubiegły, mają już gotowy plan kampanji jesiennej i zimowej.

Już dziś — mówi dyr. Bermann — jestem w możności wymienić filmy które wejdą w skład nowej produkcji Metro — Goldwyn — Mayer. Ustalając listę obrazów, które ta największa wytwórnia amerykańska wypuści na ekrany polskie, liczono się w jak największym stopniu z obecnemi wymaganiami publiczności polskiej. Wynikiem tej metody jest to, że, jak mogę śmiało twierdzić. wszystkie filmy odpowiadają w stu procentach zainteresowaniom naszych widzów.

Przedewszystkiem więc zobaczymy na ekranach głośny film z Gretą Garbo i Ramonem Novarro pt. „Mata Hari“. Po raz pierwszy w historji filmu występują te dwie wielkie gwiazdy razem. Jeśli dodam, że scenarjusz tego filmu oparty jest na prawdziwej historji życia głośnej Maty Hari, tancerki-szpiega, pracującej w czasie ostatniej wielkiej wojny dla wywiadu niemieckiego i rozstrzelanej w Paryżu przez Francuzów, i że oprócz Garbo i Novarra występują w tym filmie również Lionel Barrymore i Lewis Stone — to jasnem się staje, że „Mata Hari“ przedstawia się jako największa z obecnych sensacyj filmowych.

Bohaterowie „Mata Hari“ ukażą się poza tem jeszcze w dwóch wielkich filmach, Garbo wystąpi jako „Zuzanna Lenoux“, mając za partnera Clarka Gabla, obecnie najpopularniejszego amanta Ameryki, zaś Ramon Novarro święcić będzie nowe triumfy w dramacie „Syn Indyj“, gdzie obok niego występują Conrad Nagel i Madge Evans.

King Vidor, twórca „Wielkiej Parady“, zaprezentuje nam swój nowy kapitalny film „Champ“ z Wallacem Beery i Jackiem Cooperem w głównych rolach. Zdumiewający genjusz artystyczny siedmioletniego Jackie odnosi w tym filmie swój największy sukces.

„Droga do piekła“, potężny film lotniczy zrealizowany przez Georga Hilla, twórcę „Szarego domu“ i „Miłości Kozaka“, odznacza się niewidzianym dotąd rozmachem wykonania i rekordową obsadą w osobach Wallaca Beery, Clarka Gabla, Conrada Nagla i Dorothy Jordan.

Dawno niewidziany jeden z największych tragików ekranu, John Barrymore oraz brat jego, niemniej słynny Lionel wystąpią razem w wybitnie ciekawym filmie „Arseniusz Lupin“. ilustrującym niezwykłe przygody najgłośniejszego włamywacza świata. John gra rolę tytułową, zaś Lionel wciela się w postać detektywa Rouletabilla.

Jeśli chodzi o wielkie filmy egzotyczne, to WS. Van Dyke, twórca „Poganina“, „Białych Cieni“ i „Trader Horn“, pokaże nam swoje najnowsze arcydzieło „The Ape Man“ (Człowiek małpa). Do roli głównej zaangażował wielki Van Dyke światowej sławy mistrza pływackiego Johnny Weismuellera.

Według opinji krytyki zagranicznej ten nowy film Van Dyke'a zaćmiewa wszystko, co zostało dotychczas wyprodukowane przez tego niezwykłego reżysera.

Zupełnie niezwykłym filmem będzie dramat cyrkowy „Dziwolągi“ reżyserowany przez Toda Browninga, mistrza filmów niesamowitych, dotychczasowego realizatora wszystkich filmów z śp. Lon Chaneyem. Obsadę tego filmu stanowią: Olga Baklanowa, Wallace Ford i Leila Hyams. Frascynująca Jean Crawford, która zdobywa sobie u nas w Polsce coraz to większe uznanie, wystąpi w nowym dramacie „Possesse“. Film ten jest również reżyserji Clarenca Browna.

Jak zwykle w filmach Metro — Goldwyn — Mayer humor reprezentować będą. Buster Keaton w kapitalnej komedji „Dobroczyńca ludzkości“ gdzie partnerką jego jest urocza blondynka Anta Page oraz Stan Laurel i Oliver Hardy w obrazach. „Mężowie i żony“ i „Flip i Flap w Legji Cudzoziemskiej“.

Poza tem Metro — Goldwyn — Mayer zapowiada filmy, zakrojone na olbrzymią miarę: „Wesołą wdówkę“ z Janette Mac Donald i Ramonem Novarro, oraz „Grand Hotel“ według powieści Vicky Baum „Ludzie w hotelu“, z rekordową obsadą: Greta Garbo, John Barrymore, Jean Crawford, Wallace Beery, Lionel Barrymore, Lewis Stone i Jean Hersholt.

Jak widzimy — zagranicą panuje przekonanie, że w Polsce najbardziej pożądane są filmy szpiegowskie, sensacyjne i egzotyczne. Mniemanie to oparto zapewne na szalonem powodzeniu takich obrazów, jak „X — 27“, „Trader Horn“ i „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“. Co jednak zachwyca w drugiem i trzeciem, jak tego dowiodły pierwszem wydaniu, nuży zwykle w dzieje chociażby Al. Jolson'a i Sonny Boy'a...

Dziwne, że Metro — Goldwyn — Mayer skąpo uwzględnia komedję. Widocznie w towarze, przeznaczonym dla Polski najważniejszy ładunek reprezentuje dreszcz zgrozy i łzy. A tymczasem w Polsce tak bardzo oczekują ludzie sposobności do śmiechu...

List ze Stanisławowa.

(Z prac komitetu dla spraw bezrobocia. — Przed Walnem zgrom. tow. „Teatr im. Moniuszki. — Z karty żałobnej).

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej")

Żywą działalność rozwija w naszem mieście komitet dla spraw bezrobocia, pozostający pod osobistem kierownictwem star. Pajączkowskiego. — Komitet ten powstał we wrześniu ub. r. — a wzięli w nim udział przedstawiciele wszystkich warstw miejscowego społeczeństwa. Pomocy swej udzielał komitet bezrobotnym w czasie od 1 października ub. r. do 30 kwietnia br., w formie obiadów, bonów żywnościowych, opałowych i t. d. — Ponadto prowadzono herbaciarnie przy Chrześcij. Kuchni Ludowej i na Górce przy ul. Wołczynieckiej, pozatem zaś kuchnię przy ul. Belwederskiej.

Z akcji Komitetu korzystało 750 rodzin miejskich i około 60 rodzin ze wsi — co daje w sumie około 3000 osób. Pod względem jakości, Komitet udzielał pomocy 43 rodzinom pracowników umysłowych, 437 rodzinom rzemieślników niesamoistnych, oraz 329 rodzinom zarobników dziennych.

Osobną rubrykę działalności Komitetu stanowi dożywianie dzieci po szkołach, przedszkolach i ochronkach, gdzie w okresie sprawozdawczym korzystało z tej akcji 1336 dzieci, na co wypłacono kwotę 8348 złotych.

Pozatem rozdano między bezrobotnych i kuchnie 65 tys. kg. ziemniaków, 80 tys. kg. węgla, 790 kg. żyta i inn., zebranych przez komitet powiatowy lub otrzymanych od Komitetu Wojewódzkiego.

Akcja Komitetu spotkała się z pełnem poparciem miejscowego społeczeństwa — które rozumiejąc ciężkie położenie bezrobotnych — wydatnie zasilało fundusze Komitetu.

* * *

25 bm. odbędzie się W. Z. tow. „Teatr im. Moniuszki w Stanisławowie". — Na zgromadzeniu tem będzie omawiany projekt zmiany statutu Twa. Projektodawcą jest dyr. Alfred Stadler, członek założyciel Towarzystwa.

Przeprowadzenie zmiany statutu, będzie miało doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju Tow., tej jedynej polskiej placówki kulturalnej na kresach.

Postanowienia projektowanych zmian mają na celu w pierwszym rzędzie podzielić pracę w Twie między Wydział a Dyrekcję Twa z tem, że rozszerzą się kompetencje fachowego ujmowania pracy odpowiedzialnego dyrektora — w uzależnieniu od Wydziału, który sprawuje kontrolę nad jego działalnością.

Rozszerzenie kompetencji odpowiedzialnego dyrektora — przyczyni się niewątpliwie do podniesienia poziomu artystycznego teatru.

Niezależnie od tego — projekt zmiany statutu idzie w tym kierunku, by członkom czynnym zapewnić daleko idące zadośćuczynienie — za świadczenia na rzecz Towarzystwa. Ma to na celu — zacieśnić zgodną i zaufania godną współpracę wszystkich członków tow., która w rezultacie przyczyni się do utrzymania jaknajwydatniejszej żywotności na polu artystycznem, jako właściwego celu Towarzystwa.

To też należy sobie życzyć, by na Walnem zgrom. w dniu 25 bm., przeprowadzono projektowaną zmianę statutu, tak potrzebną dla dalszego korzystnego rozwoju Tow. „Teatr im. Moniuszki w Stanisławowie".

* * *

Ub. tyg. zmarł we Lwowie śp. Alojzy Gajkowski, kier. 7 kl. szkoły powszechnej im. Mickiewicza w Stanisławowie. Śp. Gajkowski niestrudzony pracownik na niwie szkolnictwa powszechnego — założyciel Zw. Naucz. Polskiego w Stanisławowie, kier. kursu dla analfabetów garnizonu stanisławowskiego, i kier. kursu dokształcającego dla podoficerów garnizonu — należał prawie do wszystkich tow. oświatowo-społecznych i humanitarnych, pracując wszędzie intensywnie i z wielkiem poświęceniem, to też śmierć Jego wywołała w naszem mieście żal powszechny.

Pogrzeb śp. Gajkowskiego, był potężną manifestacją wszystkich — ku czci zasłużonego obywatela — pedagoga.

Nauczycielom ku rozwadze.

Leży przed nami broszura wybitnego znawcy spraw szkolnych p. inspektora Alojzego Wańczury p. tyt. „Zagadnienie drugoroczności we współczesnej szkole powszechnej w Polsce". Mała ta książeczka kryje w sobie głębokie i niezwykle aktualne myśli, które powinny trafić do duszy każdego polskiego nauczyciela, zwłaszcza w okresie klasyfikacji rocznej. Autor bowiem udowadnia na podstawie obszernego materjału i długoletniej praktyki szkolnej, że zostawianie słabo rozwiniętych uczniów w tej samej klasie nie wpływa zupełnie dodatnio na dalszy rozwój intelektualny dziecka, a często nawet pociąga za sobą wręcz przeciwne skutki; naraża ponadto skarb Państwa na zbyteczny wydatek kilku set tysięcy złotych, potrzebnych na utrzymanie nauczycieli dla reprobowanych uczniów, podczas gdy szereg innych dzieci nie może uczęszczać do szkół z powodu braku miejsca. Interesujące są także do wody autora, że winę powstarzania przez ucznia tej samej klasy ponosi często szkoła, względnie nauczyciel, który nieraz podświadomie patrzy na klasyfikację roczną pod fałszywym kątem. Nie pominął też autor środków zaradczych należycie uzasadnionych. Wśród nich wysunąć należy na pierwszy plan postulat zorganizowania nauki szkolnej w ten sposób, aby młodzież, zwłaszcza uboga miała jak najmniej pracy i ćwiczeń domowych, często bowiem brak opieki rodziców i warunki materjalne uniemożliwiają wykonanie nawet szlachetnych zamiarów. Nauczyciel powinien zejść z piedestału wyniosłości, usunąć wszelki sztuczny przedział między nim a klasą i zbliżyć się do duszy dziecka. Jeżeli spełni ten warunek „sto sować będzie zawsze właściwe kryterjum postępów ucznia, wogóle widzieć będzie przed sobą ucznia, a nie przedmiot naukowy". Dalszym środkiem za radzenia złemu może być tak zwana „promocja warunkowa", Rada Pedagogiczna danej szkoły powszechnej może uchwalić przeniesienie ucznia do klasy wyższej z zastrzeżeniem, że o ile w pierwszym okresie klasyfikacyjnym wykaże, „iż z braku dostatecznych podstaw nie może korzystać z nauki na stopniu wyższym", cofnięty zostanie do klasy niższej.

Postulaty powyższe, wypowiedziane pod adresem nauczycieli szkół powszechnych, nie mogą być lekceważone i przez pedagogów szkół średnich. Gdyby bowiem szlachetne intencje autora wprowadzono choć częściowo w życie, zapobiegłoby się niejednej tragedji młodzieńczej i ocaliłoby się niejedno młode życie.

Dr. Ł. K.

100 metrów miłości.



Na zdjęciu naszem widzimy moment z jednego z ostatnich filmów polskich, a mianowicie skok Krystyny Ankwiczówny, bohaterki filmu sportowego pod nazwą „100 metrów miłości".

Ceny podręczników szkolnych.

W związku z informacjami o mającej rzekomo nastąpić obniżce cen podręczników szkolnych, która wynosić ma 30 do 40%, dowiadujemy się z Polskiego Towarzystwa Wydawniczego i Związku Księgarzy Polskich, że wiadomości te są zupełnie nieaktualne.

Nadmienić należy, że w kwietniu r. b. ceny podręczników szkolnych zostały obniżone o 10 do 20% i obniżka ta utrzymana będzie nadal na nadchodzący rok szkolny.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVIII. 574/31/2. Uchwała. Na wniosek Związku Ziemian W. W. M. we Lwowie o dozwolenie postępowania celem umorzenia weksli. 1) weksel na kwotę 6.550 zł. bez daty wystawienia płatny 31 października 1931, na zlecenie własne akceptanci: Włodzimierz Konopacki, Lisieczyńce p. Nowe Sioło i Stefanja Bogdanowiczowa Kosów p. Białobożnica i wystawca i żyrant Marja Koźmińska, żyrant Związek Ziemian Wschodnich Wojew. Małop. we Lwowie, żyra in bianco domicylowany w Banku Gospodarstwa Kraj. Oddz. we Lwowie. 2) dwa weksle w odcinkach po 600 zł. i 1.000 zł. z daty 26 lipca 1931, płatne 26 stycznia 1932 na zlecenie własne., akceptant Stanisław br. Heydel, Siechów p. Sokołów, wystawca i żyrant Melanja br. Heydel, żyranci dr. Adam Głażewski i Związek Ziemian Wschodnich Wojew. Małop. we Lwowie żyra in bianco domicylowany w Państwowym Banku Rolnym Oddz. we Lwowie. 3) weksel na kwotę 4.000 zł. z daty 15 lipca 1931, płatny 15 stycznia 1932, na zlecenia własne akceptant Bogusław Horodyński Piadyki p. Kołomyja, wystawca i żyrant Aleksander Krzeczunowicz, żyranci Antonina Horodyńska i Związek Ziemian Wschodnich Wojew. Małopolski we Lwowie, żyra in bianco domicylowany w Państwowym Banku Rolnym we Lwowie. Wzywa się interesowanych aby w dniach 14 oświadczyli się w tut. Sądzie ustnie lub pisemnie czy przeciw dozwoleniu umorzenia z powodu zapłaty lub innych przyczyn nie zachodzą przeszkody. [illegible]6

Sąd grodzki miejski, Oddział XVIII.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1931.

LICYTACJE.

E. 4805/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Kresowego Banku Spółdzielczego w Złoczowie odbędzie się dnia 27 czerwca 1932 o godz. 10 rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 25 licytacja połowy whl. 1089, połowy whl. 1098, połowy whl 1077 gm. kat. Firlejówka. Ogólna wartość szacunkowa tych realności wynosi 13.269 zł. 34 gr.

Sąd grodzki, Oddział III. 3957

Złoczów, dnia 16 czerwca 1932.

E. II. 6044/29. Strona zobowiązana 1) Jakób Kalisman we Lwowie, ul. Żółkiewska 40, 2) Kajetan Górski, Lwów, ul. Wyspiańskiego 11 i 3) Wanda Górska we Lwowie, ul Wyspiańskiego 11. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Salomei Rosenbaum jako cesjonarjuszki Iwony Gelewskiej, zastąpionej przez adw. Dr. Maurycego Rosenbauma we Lwowie, ul. Kołłątaja 8, odbędzie się dnia 21 lipca 1932 o godz. 9 przedpołudniem w biurze Nr. II na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa dzielnicy IV gminy miasta Lwowa. Whl. 1449. Oznaczenie realności: pgr. 5930/6 i 5932/1 i pbud. 4199/1 wraz z parterowym budynkiem mieszkalnym położonym przy ul. Leśnej 8. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 18.944.60 zł. Najniższa oferta 9.472.30 zł. Do realności whl. 1449 dzielnicy IV ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: 4 okna podwójne trzyskrzydłowe, 2 okna dwuskrzydłowe, 45.4 m. parkanu, stojak wodociągowy z zamknięciem, rurą i odpływem i jedno drzewo 20-letnie, oszacowane razem na 458 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3886-3

Sąd grodzki.

Lwów, dnia 31 maja 1932.

E. 136/32. Edykt licytacyjny. Na wniosek Dra Izaka Traubera, adwokata w Kołomyi, odbędzie się w tut. Sądzie dnia 9 sierpnia 1932 licytacja pgr. w niwie „Małe Skarbyszcze" obszaru około 2 morgi ks. gr. gm. kat. Dżurków zobowiązanego Mikołaja Drohomireckiego Wojciecha własnych, wartości szacunkowej 2700 zł. Najniższa oferta wynosi 1800 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw, dotyczących odnośnych realności.

Sąd grodzki, Oddział I. 3950

Obertyn, dnia 8 czerwca 1932.

E. 940/31. Edykt licytacyjny. Dnia 26 sierpnia 1932, godz. 10 odbędzie się w tut. Sądzie sala 6 licytacja realności whl. 531 gminy Dołhe Stefana Roszko. Wartość szacunkowa 3660 zł. Najniższa oferta 2745 zł.

Sąd grodzki, Oddział III 3951

Podbuż, 28 maja 1932.

E. 4759/31. Edykt licytacyjny. Na żądanie Banku „Dnister" we Lwowie odbędzie się dnia 25 czerwca 1932, godz. 10 rano w tut. Sądzie biuro Nr. 25 licytacja realności whl. 1077 ks. gr. gm. kat. Kołtów, 2/6 części whl. 1579 i 3/8 części whl 1582 Sassów. Wartość szacunkowa wymienionych realności wynosi 8520 zł. 60 gr. 3958

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 10 czerwca 1932.

E. 4337/30. Strona zobowiązana Paulina z Zołoteńkich Frydlewicz i tow. w Starejsoli. Edykt licytacyjny. Na wniosek Aleksandra i Michała Frydlewiczów i tow. w Starejsoli jako strony egzekwującej celem zniesienia współwłasności na dobrowolne żądanie odbędzie się dnia 10 sierpnia 1932 o godzinie 9 przedpoł. w biurze Nr. 8, II p. na zasadzie warunków, które się zatwierdza, licytacja realności: Księga gruntowa Starasól. Whl. 545. Oznaczenie realności: parc. bud. 270 i 271 i pgr. 740/1 i 740/2. Wartość szacunkowa 1530 zł. Najniższa oferta 1570 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 3952

Stary Sambor, dnia 19 maja 1932.

E. 7563/30. Edykt licytacyjny. Na żądanie Komunalnej Kasy Oszczędności powiatowej w Złoczowie odbędzie się dnia 27 czerwca 1932 o godz. 10-tej rano w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 25 licytacja połowy whl. 1077 gm. Firlejówka. Wartość szacunkowa 3853 zł. 52 gr. 3956

Sąd grodzki, Oddział III.

Złoczów, dnia 16 czerwca 1932.

UPADŁOŚCI.

Sa 66/32/7. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Weitzmana nieprotokołowanego kupca, właściciela zakładu odzieżowego we Lwowie pl. Bilczewskiego 9. Komisarz ugodowy Aleksander Czaykowski sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Gustaw Baron we Lwowie Szpitalna 7. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 17 dnia 27 lipca 1932 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 lipca 1932. 3945

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 15 czerwca 1932.

Sa I. 10/32/7. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwalą z 13/2 1932 Sa 10/32/2 do majątku dłużnika Leopolda Eliasa kupca w Jaśle, wskutek cofnięcia przez dłużnika wniosku ugodowego przed audjencją ugodową na dzień 22 marca 1932 wyznaczoną zastanawia się w myśl §§ 56 ust. 1. L. 1, ord. ugod.

Sąd okręgowy Wydział I. cywilny. 3943

Jasło, dnia 12 marca 1932.

Sa 49/32/12 K. U. Edykt. W postępowaniu układowem Anny Lipper wyznaczam ponowną audjencję ugodową na dzień 5 lipca 1932, godz. 10 rano, na którą wzywam wierzycieli. 3948

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jarosław, dnia 24 maja 1932.

Komisarz układowy Galik.

Sa 50/32/32. W postępowaniu układowem Izydora Armhausa wyznaczam ponowną audjencję układową na dzień 20 lipca 1932, godz. 10 rano, na którą wzywam wierzycieli. 3949

Sąd grodzki, Oddział IV.

Jarosław, dnia 11 czerwca 1932.

Komisarz układowy Galik.

Sa 45/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Lipego i Meni Parnes w Radziechowie, niewpisanych w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy Feliks Różycki, Naczelnik Sądu grodzkiego w Radziechowie. Zarządca ugodowy Benio Melamed w Radziechowie. Audjencja do zawarcia ugody w Sądzie grodzkim w Radziechowie dnia 27 lipca 1932, godz. 9 rano. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lipca 1932 w Sądzie grodzkim w Radziechowie. 3955

Sąd okręgowy.

Złoczów, dnia 10 czerwca 1932.

Sa 10/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Andrzeja Kowalskiego, masarza w Mielcu. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jeżower, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Dr. Aleksander Atlas, adwokat w Mielcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 7 kwietnia 1931 o godz. 11.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 marca 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.

Tarnów, dnia 28 lutego 1931. 3954

Sa 40/32/67. W sprawie układowej Kazimierza Mieszkowskiego — odroczono audjencję na dzień 24 czerwca 1932, godzina 11.30, sala 17 tutejszego Sądu. 3959

Sąd okręgowy.

Lwów, 10 czerwca 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 92/31. Agata z Wiśniowskich Nyczowa, urodzona dnia 7 maja 1891 w Baryczce (powiat Strzyżów) zam. w Zyznowie (pow. Strzyżów) córka Piotra i Katarzyny zamężna, żona Franciszka, wyjechała w r. 1910 do Ameryki w celach zarobkowych i odtąd niema wiadomości o jej życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Feliksa Hopfena w Rzeszowie o zaginionej do jednego roku. 3932

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 18 listopada 1931.

T. 87/29/15. Jan Gajda, syn Jana i Zofji, urodzony w 1890 w Tryńczy, zam. w Chodaczowie, zawarł dnia 19 lutego 1919 w kościele parafjalnym w Grodzisku dolnem małżeństwo z Marją z Boroniów, a ts. uchwałą z 16/10 1931 T. 87/29/14, uznany został za zmarłego. Wdrażając postępowanie o uznanie tego małżeństwa jego za rozwiązane, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd tutejszy lub adw. Dra Józefa Schaufla w Rzeszowie, ustanowionego obrońcą węzła małżeńskiego, o życiu Jana Gajdy najdalej do roku, licząc od dnia ogłoszenia edyktu. 3953

Sąd okręgowy.

Rzeszów, 16 października 1931.

Z wydawnictw perjodycznych.

Najnowszy 25 numer „Świata" przynosi początek odpowiedzi na ankietę o nowoczesnem małżeństwie. Przytoczone opinje obrazuje doskonale współczesne pojęcie moralne. Pozatem Nr. zawiera: Wrażenia G. Olechowskiego z Kanady, relacje p. N. Fuchsowej o życiu Polaków z marokkańskiej Legji Cudzoziemskiej, dzieje dawnego Żoliborza z powodu 100-nej rocznicy zniesienia Cytadeli, wesołe nowele i wiele innych artykułów, informujących o polityce bieżącej, teatru, sporcie, ruchu literackim, zagadnieniach społecznych itd.

Biuletyn Zarządu Okręgu Lwowskiego T. N. S. W. Nr. 1. zawiera bardzo chwalebne tendencje do ideowego podniesienia tej tak niegdyś wpływowej organizacji nauczycielskiej. Jest tam nawet „Słowo od Prezesa Okręgu", zredagowane w stylu listu biskupiego do swoich owieczek. Nowy prezes Okręgu ma niewątpliwie dużo szlachetnego zapału i jego expose miałoby może jeszcze większe znaczenie, gdyby osoba jego poprzednika była mniejszą. Dr. Stefan Kuczyński, poprzedni prezes był jednak indywidualnością organizacyjną tak wybitną, iż niemal wszystko, czem się dawne T. N. S. W. pochlubić mogło, było jego dziełem. On w tem był maxima pars. Ustąpienie dra Kuczyńskiego zamyka osobną epokę rozwoju tego Towarzystwa. Czy nowemu prezesowi uda się utrzymać przynajmniej prestiż, jakim się cieszył dawny prezes, nie wiemy, gdyż osoba nowego prezesa na polu organizacyjnem jeszcze nie miała sposobności pokazać walorów w całej pełni.

———

„Wiadomości Statystyczne". Wyszedł z druku zeszyt 17 „Wiadomości Statystycznych", wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, ukazującego się w językach polskim i francuskim 3 razy na miesiąc. Zeszyt 17 „Wiadomości Statystycznych" z dnia 15 czerwca zawiera w tablicach i wykresach ostatnie dane, dotyczące: Stanu Gospodarczego Polski oraz państw zagranicznych w zakresie produkcji, handlu, komunikacji, cen, pracy, zrzeszeń gospodarczych, kredytu, demografji i zdrowotności, dane dotyczące drugiego powsz. spisu „Ludność obecna na podstawie spisu z dnia 9 grudnia 1931 r. w granicach podziału administr. według stanu z dn. 1 kwietnia 1932 r." wraz z mapką, oraz dział: Różne.

———

„Górnośląskie Wiadomości Gospodarcze", organ Izby Handlowej w Katowicach, przynoszą w ostatnim numerze następującą treść: J. Pomianowski: Odpowiedzialność rzeczowa za podatek przemysłowy; K. Namysł: Walka z defetyzmem gospodarczym a złoty most do lepszych czasów; L. Kozik: Zabezpieczenie obrotu kredytowego; Sprawy podatkowe; W sprawie prowadzenia ksiąg handlowych; Orzecznictwo sądowe; Sprawy komunikacyjne; Ulga celna na papier pakowy: Rynek pieniężny i kredytowy; Przegląd gospodarczy; Wystawy i Targi; Ruch cen; Nowe wyadwnictwa.

———

Okręgowe zawody strzeleckie i łuczne

o mistrzostwo lwowskiego okręgu.

W dniach 18 i 19 bm. odbyły się na strzelnicy kleparowskiej we Lwowie zawody strzeleckie VI. okręgu Związku Strzeleckiego o „Odznakę Strzelecką" I. klasy (złotą) i tytuły mistrzów lwowskiego okręgu.

Do zawodów stanęło przeszło 150 zawodników.

Wstrzelaniu z karabinu wojskowego na 300 m. do tarcz stałych: I.) Huber Wł. sierż. 26 p. p. (Mistrzowstwo Okręgu). II.) Szymoniak A. sierż. 26 p. p. III.) Łączyński J. sierż. 26 p. p.

Karabin wojskowy odległość 200 m. do sylwetek widocznych przez 40 sekund.: I.) ppor. Różański Józef 54 p. p. (Mistrzowstwo Okręgu).

W strzelaniu z broni małokalibrowej „E. S. 6". i krótkiej. — I.) Wiernicka H. Rodzina Wojskowa Lwów.

E. K. S. 15. I.) Ziobro Stanisław Zw. Strzel. Buczacz.

E D. 12. I.) Sulewski Tadeusz A. Z. S. Lwów.

E. K. 9. I.) Rząca Bolesław P. W. 40 pp.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Środa, 22 czerwca.

LWÓW (381). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — **12.20: Koncert z płyt gramofonowych. płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.40: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. — **12.45: Muzyka z płyt gramofonowych.** — 13.25: — 15.00: Przerwa. — 15.00: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — **15.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 15.30: Lwowski kącik harcerski.** — 15.40: Trans. z Warszawy. Audycja dla dzieci. — **16.05: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva Rerum". — 16.45: „Nowości lotnicze" w opr. inż. Eugenjusza Rolanda.** — 17.00: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.00: Trans. z Wilna. „Sport w życiu młodzieży" wygł. wizytator Jerzy Ostrowski. — **18.20: Reportaż z placu Targów Wschodnich we Lwowie. Trans. na wszystkie stacje P. R.** — 18.50: Feljeton p. Haliny Górskiej i sprawozdanie z akcji „Radjo dzieciom". — 19.15: Rozmaitości. — **19.30: Odczytanie programu na dzień następny.** — 19.35: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — **19.45: „O świętojańskich tańcach angielskich" wygł. p. Anna Ludwika Czerny.** — 2000: Trans. z Warszawy. Koncert chóru ukraińskiego im. Łysenki pod dyr. Sergjusza Sołłohuba. — 20.55: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Nowela B. Prusa „Widzenie". — 21.10: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Zbigniewa Drzewieckiego. — 21.50: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dziennika Radjowego. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. — **22.25: „Nowiny ze świata gwiazd i planet" wygł. dr. Eugenjusz Rybka, prof. Un. J. K.** — 22.40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.50: — 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 20 czerwca.

Usposobienie bezochotne.
W obrotach zastój.
Dolar pryw. 8.88½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 czerwca.

Na giełdzie obroty w pszenicy, kukurudzy rumuń. końskim zębie jęczmieniu i mące. Zboża chlebowe i ich przetwory oraz fasola spadły nieco w cenie, natomiast jęczmień, wyka, kukurudza, hreczka podrożały.

Tendencja niejednolita. Usposobienie spokojne.

Ceny giełdowe loco Podwołoczyska.

Pszenica kraj. dwor. od 25.50 do 26.50; pszenica kraj. zbior. od 23.50 do 24.—; jęczmień małop. przemiał. od 16.25 do 16.75; otręby żytnie od 10.— do 10.50; otręby pszenne od 9.— do 9.50.

Ceny rynkowe.

Żyto małop. jednol. od 24.— do 24.50; żyto małop. zbior. od 23.50 do 24.—; jęczmień pastewny od 14.75 do 15.25; kukurudza kraj. od 21.50 do 22.—; fasola biała 18.— do 19.—; fasola krasa od 26.— do 27.—; wyka czarna od 19.— do 19.50; wyka szara od 18.— do 18.50; hreczka przemiał. od 16.50 do 17.—; proso krajowe od 19.— do 20.—.

Ceny giełdowe Lwów.

Mąka pszenna luks. od 47.— do 48.—; mąka pszenna 65% od 43.— do 44.—; mąka żytnia od 41.50 do 42.50.

Ceny rynkowe.

Pszenica kraj. dwors. od 27.50 do 28.50; pszenica kraj. zbior. od 25.50 do 26.—; żyto małop. jednol. od 25.50 do 26.—; żyto małop. zbior. od 25.— do 25.50; jęczmień przemiał. od 18.25 do 18.75; kasza jaglana od 38.— do 41.—.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 21 czerwca.

PAPIERY PROCENTOWE: 5 proc. poż. konwersyjna 34,50; 6 proc. poż. dolarowa 51,50; 4 proc. poż. dolarowa 48,50—48,00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 44,00—43.75.

WALUTY: Dolary nienotowane.

DEWIZY: Holandja 360,50; N. Jork 8,91,9; Paryż 35,05; Szwajcarja 173,80; Włochy 45.60; Berlin 211,80.

AKCJE: Bank Polski 70,—.
achy eśś cmf cm fcm fcmfcmfw ypy p y

WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielni „ZWIĄZEK DLA PRODUKCJI I EKSPORTU CHMIELU, Spółdz. z ogr. odp. we Lwowie"

odbędzie się w środę, **dnia 29 czerwca 1932,** o godz. 18, w lokalu Spółdz. ul. Domagaliczów 3, parter,

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej. 3) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego za czas od założenia do 31/12 1931. 4) Uchwała co do podziału zysku. 5) Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej 6) Wnioski członków. 3947

PREZES RADY NADZORCZEJ.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy na prowadzenie pojazdów mech. wydane przez Okr. Dyr. Rob. Publ. we Lwowie. M. Kościołek. 1944

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU

POLECA SWOJE, NIEDOŚCIGNIONEJ JAKOŚCI PIWA:

„PORTER" — „ALE" — „MARCOWE" i „ZDRÓJ ŻYWIECKI".

Do nabycia we wszystkich lokalach, restauracjach, handlach delikatesów i pokojach do śniadań. Generalna Reprezentacja na Wschodnią Małopolskę i Wołyń

„ZDRÓJ ŻYWIECKI" Lwów, biuro ul. Kościuszki 24

TELEFONY 7-10 i 13-29. SKŁADY KLEPARÓW 306 — TELEFON 29-30.

ERNEST FOX. 17)

Przedruk wzbroniony.

Tajemnicza dama.

(La dame aux rubans mauves).

Przekład autoryzowany z francuskiego.

ROZDZIAŁ VI.

Kiedy zrozpaczony Robert zaprzestał poszukiwań i powrócił do Jima, ten był już przytomny i gorąco dziękował lekarzowi za pomoc.

— Gdzie jest Betty? — zapytał Roberta z niepokojem.

Za całą odpowiedź młody człowiek rozłożył ręce.

Anglik zacisnął zęby, policzki nabiegły mu krwią.

— A łotry! Ważyli się na to — krzyknął ochrypłym głosem. Podniósł się i ujął Roberta za ramię.

— Chodźmy!

Weszli do hallu. Wiclett wziął portjera na stronę.

— Czy nie widział pan mężczyzn, którzy uprowadzili kobietę, kiedy światło zgasło?...

Portjer odpowiedział niepewnie!

— Gdy światło zgasło byłem tak oszołomiony... nie widziałem nic, tylko ciemności, nie wiem, czy panu wiadomo, że uszkodzono instalację do tego stopnia, że zgasła również nasza reklama świetlna na froncie. Usłyszałem wtedy krzyki, widziałem biegnących ludzi, mdlejące kobiety, nikt nie zwracał na to uwagi... gdyż powtarzam panu — parę kobiet zemdlało...

— Oczywiście — rzekł Jim z gorycz, — Jeżeli stało się to w ten sposób! Żaden z pana kolegów, żaden z chłopców, ani kasjerze, nikt nic nie widział?...

— Można zapytać — dodał usłużnie portjer.

Nie otrzymał jednak żadnej godnej uwagi informacji, wszyscy byli zaskoczeni nagłością wypadków i najwidoczniej o niczem nie wiedzieli.

Jim nie czuł się dobrze, miał zawroty głowy i odczuwał wszystkie skutki znane dobrze każdemu, kogo usypiano pod chloroformem, ujął więc Roberta mocno pod ramię i wrócili do sali.

— Chciałbym napić się trochę wody.

Wychylił duszkiem całą szklankę i rzekł z gniewem:

— Dałem się wyprowadzić w pole, jak idjota, byłem tak zaskoczony...

— Jak to się stało? — zapytał Robert. — Widziałem człowieka, który rozmawiał z tobą.

— Widziałeś go!? Wiesz, kim jest ten człowiek! To von Kreifeld!

Von Kreifeld... nazwisko nie było Robertowi obce...

Nagle pewien obraz ukazał się w jego pamięci, ujrzał wielki aeroplan o czarnych krzyżach, spadający w ogniu, gdzieś koło Izery na froncie belgijskim. Z pod jego szczątków wydostał się spokojny człowiek o zimnem spojrzeniu.

— Von Kreifeld — to ten von Kreifeld z Dinmuide?

— Tak, właśnie on — rzekł Jim. — Nieznajomy o czarnych oczach...

— Opowiedz, co się właśnie stało?...

— Odbyło się to z niezwykłą szybkością. Zaskoczył mnie swą nieoczekiwaną bezczelnością. Muszę otwarcie przyznać, że gdybym przewidywał podobną przygodę, nigdy nie spodziewałbym jej się wśród dwustu osób. Zaledwie zacząłeś tańczyć z panną Kaprowską — kiedy usłyszałem okrzyk Betty. Chciałem się zwrócić do niej, kiedy zobaczyłem pochylonego nad sobą mężczyznę, który usiadł w opuszczonym przez ciebie fotelu, zanim to zauważyłem. Był to von Kreifeld, poznałem to odrazu, bo jak wspomniałem ci dziś popołudniu, pamiętam go dobrze.

— Drogi mister Wicklett, czy zechce pan być tak uprzejmy i oddać mi zwitek papierów z kieszeni w kamizelce? Spojrzenie jego było nieokreślone a palec wskazywał na mnie. Jestem z natury usłużny i uczynny, wyciągnąłem więc instynktownie rękę w kierun ku kieszeni wewnętrznej, gdzie istotnie był zwitek papieru, którego już obecnie ma... — i pokazał wydartą w sposób gwałtowny podszewkę.

Naturalnie chciałem jednak odmówić, kiedy nagle światła zgasły. Jakaś brutalna ręka założyła mi rodzaj maski na twarz, inna przytrzymała mi ręce. Nic więcej sobie nie przypominam.

— Czy papiery te były ważne? — zapytał Robert.

— O, wielkiej wagi — odpowiedział Jim śmiejąc się. I dodał, ponieważ Robert patrzał nań ze zdziwieniem:

— Uspokój się, mój drogi. Czasem trudno jest uniknąć pułapki i najlepsi szampioni bywają bici, trzeba jednak przewidzieć wszystkie możliwości i zabezpieczyć się... Chodźmy, myślę, że świeże powietrze dobrze mi zrobi. Po drodze opowiem ci resztę.

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny Dr. Marceli Szarota.

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.